Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) — WTOREK 30 STYCZNIA 1951 ROKU. — Nr 29

Spełniona wola całego narodu

Społeczeństwo polskie wita gorąco oświadczenie Rządu znoszące tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Całe społeczeństwo polskie w rezolucjach, uchwałach i wypowiedziach wyraża radość i głębokie uznanie dla rządu ludowego za powzięcie doniosłej decyzji, znoszącej tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Powszechna jest świadomość ogromnej wagi oświadczenia rządu RP, przekreślającego wszelkie rewizjonistyczne roszczenia kleru zachodnio - niemieckiego do polskich diecezji i parafii na Ziemiach Zachodnich — **szczególnie w obliczu podpisania tak doniosłego dla utrwalenia pokoju aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie granicy między Polską a Niemcami.**

Szczególnie mocno wyraża swą radość społeczeństwo Ziem Zachodnich. **We Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie** robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, młodzież — wszyscy podkreślają, że zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest **spełnieniem gorących pragnień wszystkich ludzi, którzy ziemie te zagospodarowali.**

„Rząd Ludowy — oświadczył na zebraniu załogi Zakładów Metalurgicznych we Wrocławiu robotnik Antoni Bała — swym oświadczeniem o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na naszych ziemiach wypełnił wolę całego narodu".

W Gdańsku potężną manifestacją na cześć władzy ludowej były m. in. zebrania w Fabryce Środków Spożywczych, w Elektrowni „Ołowianka", w Fabryce Obrabiarek i w wielu innych zakładach pracy.

Gorącą wdzięczność dla rządu ludowego za podjęcie ważnej decyzji, normującej sprawy kościoła na Ziemiach Zachodnich podkreślają w niezliczonych wypowiedziach **chłopi i robotnicy rolni.** Robotnik rolny z PGR Wierzbice — woj. wrocławskie, Jan Kuśmierek powiedział: „Trzy lata pracuję w PGR. Ja i moi towarzysze włożyliśmy wiele pracy w odbudowanie zniszczonej gospodarki. Zawsze bolało mnie, że na tych ziemiach nie ma stałych polskich proboszczów, a księża nasi zastępują tylko proboszczów niemieckich, którzy w Niemczech Zachodnich podżegają do wojny".

Gorąco powitały również decyzję rządu o zlikwidowaniu stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich masy pracujące **Stolicy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Lublina** i innych miast i miasteczek.

Wszyscy pragniemy pokoju — powiedział robotnik warsztatów parowozowych Warszawa — Szczęśliwice ob. Puła. — Decyzja rządu znosząca tymczasowość administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich przyczyni się do utrwalenia pokoju.

W Krakowie i w województwie odbyły się w dniu 28 bm. **masowe zebrania ludności przy udziale łącznie ponad 250 tys. osób.** Na zgromadzeniach, w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, żywiołowo manifestowano swą radość z podjęcia decyzji o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Na wielu zgromadzeniach wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Z naciskiem podkreślano, że narody te nie dzieli, lecz łączy granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie.

* * *

Żywy i radosny oddźwięk, jaki wywołało wśród społeczeństwa Łodzi i województwa łódzkiego, oświadczenie Rządu RP w sprawie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — wyraża się m. in. w licznych listach naszych czytelników, które nadal bez przerwy napływają do redakcji.

Oto, co w wyżej wymienionej sprawie piszą nasi czytelnicy:

JANUSZ KOLCZYŃSKI, student II roku Wydziału Prawa, powiada: „Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, to jeszcze jedno ogniwo, wzmacniające nasze państwo i zacieśniające więzy szczerej przyjaźni z klasą robotniczą Niemiec. Robotnik i chłop polski, pokojowo pracują przy swych warsztatach we Wrocławiu czy Szczecinie, w tej samej chwili walczą również o pokój po drugiej stronie Odry nasi przyjaciele z NRD przy swych warsztatach pracy. Utrzymywanie przez Watykan sztucznej tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i popieranie tego stanu rzeczy przez nasz episkopat stanowiło przeszkodę w rozwoju przyjaźni między narodami Polski i Niemiec.

* * *

Czytając oświadczenie Rządu RP w sprawie **likwidacji stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich,** zrozumiałem w całej pełni doniosłość tego wydarzenia. Wszystkim wrogim pokojowi, antypolskim siłom reakcji została raz na zawsze wytrącona broń z ręki.

Dlatego decyzję naszego Rządu w tej sprawie uważam za słuszną i wyrażam dl niej swe całkowite uznanie.

JAN TRAJANOWSKI
tokarz z Zakładów Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego

* * *

Stwierdzam, że decyzja naszego Rządu, dotycząca zlikwidowania tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest całkowicie słuszna. Ociąganie się władz kościelnych z ustanowieniem stałej hierarchii kościelnej świadczy, iż interes narodu polskiego pozostawał im obcy. Dlatego każdy zdrowo myślący Polak musi potępić dotychczasowe postępowanie episkopatu. Nie pozwolimy szachrajom międzynarodowego kapitalizmu frymarczyć naszymi odwiecznymi ziemiami i utrzymywać na nich stan niepewności.

HENRYK REMBL
kierownik finansowy ZPO im. Dr Więckowskiego

* * *

Ob. **TADEUSZ JANUSZEWSKI,** fryzjer z zakładu przy ul. Sienkiewicza 39, z prawdziwą radością powitał oświadczenie Rządu, dotyczące **likwidacji stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.**

— Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem — oświadcza Tadeusz Januszewski — ale jestem także Polakiem i jak najbardziej bliskie mi są żywotne interesy narodu i państwa polskiego, dla którego granica na Odrze i Nysie stanowi nienaruszalną granicę pokoju.

Oświadczenie Rządu usuwa ostatni ślad tymczasowości na naszych Ziemiach Zachodnich. Utworzenie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich leży w interesie pokoju, drogiego każdemu katolikowi.

Wspólny cel i wspólna idea

Podpisany przez przedstawicieli Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej akt frankfurcki uwieńczył dzieło, które zostało zapoczątkowane w deklaracji warszawskiej z dnia 6 czerwca 1950 r., i w zawartym w miesiąc później porozumieniu w Zgorzelcu o granicy na Odrze i Nysie.

Jest niezwykle wymowne, że przemówienia przedstawicieli obu państw kończyły się wzniesieniem okrzyku na cześć towarzysza Stalina, wypróbowanego przyjaciela narodów polskiego i niemieckiego, przyjaciela wszystkich narodów, chorążego światowego obozu pokoju. Zwycięstwo bowiem Armii Radzieckiej nad faszyzmem niemieckim leży u źródeł historycznego zwrotu w dziejach narodów polskiego i niemieckiego. Fakt, że wyzwolenie z okupacji faszystowskiej przyniosła Armia Radziecka umożliwił polskiemu ludowi z klasą robotniczą na czele zdobycie władzy.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i konsekwentna stalinowska polityka narodowościowa, oparta na mądrej prawdzie, że „hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają" wyzwoliły w Niemczech Wschodnich siły postępowe i demokratyczne, które pod przewodem zjednoczonej klasy robotniczej z Socjalistyczną Partią Jedności na czele zdolne były utworzyć Niemiecką Republikę Demokratyczną — pierwsze w dziejach Niemiec państwo pokoju, współpracy i przyjaźni z sąsiadami.

Podobnie jak Polska, Niemiecka Republika Demokratyczna stała się krajem, w którym aparat państwowy wyrósł z ludu, w którym szerzenie ideologii faszystowskiej jest zbrodnią, w którym młodzież jest wychowywana w duchu pokoju i postępu, w którym przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim są podstawą i źródłem wszystkich osiągnięć na drodze pokojowego, nieskrępowanego rozwoju. Niemiecka Republika Demokratyczna jest krajem, który wyrzekł się ostatecznie grabieżczej polityki „Drang nach Osten" i który uznał granicę na Odrze i Nysie za wieczystą granicę pokoju.

Podpisanie aktu frankfurckiego nastąpiło w okresie wzmożonej działalności imperialistów amerykańskich przygotowujących nową wojnę. Amerykańscy imperialiści wyznaczyli Eisenhowera na realizatora swych zbrodniczych planów, który — mówiąc słowami Trumana — ma w Europie robić „mniej więcej to samo, co Mac Arthur w Azji".

Podpisanie aktu frankfurckiego raz na zawsze wytrąca imperialistom atut tymczasowości naszej granicy. Ten atut wygrywali imperialiści i ich agenci spod znaku Adenauera, Schumachera i ich hitlerowskich przyjaciół i wspólników, aby wśród nędznie wegetujących w Trizonii przesiedleńców zwerbować odpowiednią ilość mięsa armatniego i stworzyć trzon armii agresji.

Do tego zbrodniczego dzieła zaprzągnięto reakcyjną część kleru zachodnio - niemieckiego, który wyzyskiwał w swej propagandzie tolerowany przez episkopat polski stan tymczasowości administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich. Likwidacja tego stanu tymczasowości dokonana zarządzeniem Rządu Polskiego wytrąciła i ten atut z rąk rewizjonistów i odwetowców zachodnio - niemieckich.

Akt frankfurcki przekreśla rachuby podpalaczy świata na skuteczność łudzenia przesiedlonych Niemców myślą o powrocie do dawnych domostw. „Granica na Odrze i Nysie — stwierdził minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Dertinger — stała się dla wszystkich Niemców symbolem pokoju i przyjaźni".

Po obu stronach granicy biegnącej wzdłuż Odry i Nysy znajdują się nie wrogowie, ale przyjaciele, których nic nie dzieli, a wszystko łączy. Granica na Odrze i Nysie, jak powiedział Prezydent NRD tow. Pieck, „nie może nigdy zakłócić przyjaznych stosunków z narodem polskim".

Akt frankfurcki przypieczętował historyczny przełom w stosunkach polsko - niemieckich — od wrogości i wojen — do pokoju i przyjaźni. Oba narody znajdują się w jednym obozie pokoju i postępu, w obozie, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki. Oba narody aktem frankfurckim zamanifestowały swój wielki wkład w dzieło umocnienia pokoju.

„Łączy nas — powiedział towarzysz Bierut — wspólny cel i wspólna idea: walka o pokój, o postęp, o dobro mas ludowych".

WSPÓLNY CEL I WSPÓLNA IDEA SĄ NIEWZRUSZONA GWARANCJĄ WIECZYSTEJ PRZYJAŹNI OBU NARODÓW.

Powrót delegacji Rządu RP z Frankfurtu nad Odrą

WARSZAWA (PAP). — 28 bm. **powróciła** do Warszawy z Frankfurtu **nad Odrą delegacja rządowa po podpisaniu aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.**

W skład delegacji wchodzili: kierownik MSZ dr Stanisław Skrzeszewski, minister Gospodarki Komunalnej — Kazimierz Mijal, generalny dyrektor w Prezydium Rady Ministrów — inż. Stanisław Tołwiński.

Delegacji towarzyszyli **wyżsi urzędnicy** MSZ oraz członkowie polsko-niemieckiej komisji mieszanej do spraw wytyczenia w terenie **granicy** polsko-niemieckiej.

Wraz z delegacją wrócił do Warszawy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Friedrich Wolf.

Delegację powitali w Warszawie: wicepremier Antoni Korzycki, sekretarz generalny MSZ, ambasador Stefan Wierbłowski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Doniosłe zadania ZMP w socjalistycznej przebudowie wsi

Obrady aktywu wiejskiego Zw. Młodzieży Polskiej

WARSZAWA (PAP). Zagadnienie zwiększenia udziału Związku Młodzieży Polskiej w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej, w walce o podniesienie produkcji rolnej w państwowych, spółdzielczych i indywidualnych gospodarstwach rolnych jest głównym tematem dwudniowych obrad krajowej narady aktywu wiejskiego ZMP, która rozpoczęła się 27 bm. w Warszawie.

Na naradę przybyli witani owacyjnie sekretarz KC PZPR — Franciszek Mazur, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, przewodniczący ZG ZMP — Władysław Matwin oraz sekretarze Zarządu Głównego ZMP.

Na popołudniową część obrad przybył członek Biura Politycznego KC PZPR — **Roman Zambrowski.**

W naradzie bierze udział ponad 300 delegatów — czołowych aktywistów wiejskich ZMP i przodowników pracy.

Dotychczasowe osiągnięcia pracy ZMP na wsi omówił w obszernym referacie sekretarz ZG ZMP — Faruga.

Przed organizacjami wiejskimi ZMP — wskazał mówca — stoją bardzo poważne zadania. M. in. walka o unowocześnienie produkcji rolnej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, walka o spółdzielczość produkcyjną, o usprawnienie pracy POM-ów, pomoc w rozbudowie i kontroli sieci placówek spółdzielczego handlu na wsi i uaktywnienie pracy świetlic wiejskich.

Zadania wytyczone w referacie ob. Farugi przyjęte zostały entuzjastycznie przez wszystkich aktywistów wiejskich. Te części referatu, które omawiały rolę Partii i pomoc jej dla organizacji ZMP-owskich, przerywane były wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami **na cześć przewodniczącego PZPR — Bolesława Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego, Wielkiego STALINA i Komsomołu.**

Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja. Obrady trwają.

Wielki Kongres Obrońców Pokoju w Essen

manifestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

BERLIN (PAP) .— W niedzielę 28 stycznia 1951 r. odbył się w Essen w Niemczech Zachodnich wielki Kongres, zwołany przez zachodnio-niemieckich obrońców pokoju pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz ich demilitaryzacji.

Kongres, który obradował w Essen — w sercu Zagłębia Ruhry, będącym od wieków kuźnią militaryzmu niemieckiego — uchwalił manifest do narodu niemieckiego i do „rządu" w Bonn, w którym czytamy m. in.:

My, przedstawiciele milionów mężczyzn i kobiet wszystkich warstw społecznych narodu niemieckiego, robotnicy i chłopi, inżynierowie, lekarze i naukowcy, duchowni obu chrześcijańskich wyznań, pisarze i artyści, żołnierze, oficerowie i generałowie z II wojny światowej, zebrani w krytycznej dla naszej ojczyzny chwili, by radzić nad sposobami zażegnania nowej wojny, stwierdzamy, że naród niemiecki wskutek militarystycznych przygotowań obcych mocarstw może być wciągnięty w trzecią wojnę światową. Wojna ta musiałaby rozpocząć się w Niemczech, a naród nasz jako pierwszy padłby jej ofiarą. Niemcy musieliby walczyć przeciwko Niemcom. Doprowadziłoby to do zagłady naszego narodu.

Zważywszy powyższe, obrońcy pokoju w Niemczech Zachodnich żądają zorganizowania **referendum narodowego,** by uzyskać odpowiedź na następujące pytania: **„Czy jesteś przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?"**

Manifest kończy się słowami:

„W głębokiej trosce o przyszłość naszego narodu apelujemy do wszystkich partii, stowarzyszeń, kościołów wszystkich wyznań, do organizacji i poszczególnych osób, by żądania skierowane pod adresem rządu w Bonn poparły całą siłą".

Wyrazy solidarności z manifestem napływają ze wszystkich zakątków Niemiec Zachodnich.

Haniebna decyzja władz francuskich

wywołała kategoryczne protesty mas pracujących świata

Delegacje robotnicze żądają cofnięcia faszystowskich dekretów

Falą protestów i oburzenia odpowiedziała demokratyczna opinia świata na represyjne zarządzenia rządu francuskiego, godzące w trzy wielkie organizacje międzynarodowe posiadające swe siedziby w Paryżu — Światową Federację Związków Zawodowych, Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet i Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Masy pracujące świata domagają się cofnięcia tych haniebnych zarządzeń.

PARYŻ (PAP). — Faszystowska decyzja rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — wywołała powszechne oburzenie w całym kraju. Akcja protestacyjna zatacza coraz szersze kręgi. W wielu fabrykach paryskich proklamowano krótkotrwałe strajki. Związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i inne ogłosiły protesty. **Do Prezydium Rady Ministrów napływają delegacje domagające się cofnięcia haniebnej decyzji.**

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której z oburzeniem protestuje przeciwko decyzji rządu opartej na dekrecie wydanym przez grabarza Francji — Daladiera w roku 1936 i na ustawie zdrajcy Petaina.

Związek Kobiet Francuskich w ogłoszonym komunikacie domaga się natychmiastowego cofnięcia decyzji rządu. **Kobiety francuskie ślubują, że zapewnią bezprzykładny sukces obchodowi Międzynarodowego Dnia Kobiet,** obierając tysiące delegatek, które wezmą udział w wielkim ogólnokrajowym zjeździe kobiet, zwołanym do Paryża na 11 marca **pod hasłem rozbrojenia.**

Prasa demokratyczna w komentarzach swych potępia decyzję rządu Plevena. **„L'HUMANITE"** pisze: „Na żądanie Eisenhowera wydano faszystowskie dekrety przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednakże w mocy Queuille'a nie leży rozwiązanie tego rodzaju organizacji. Masy pracujące Francji, protestując przeciwko dekretom rządu, raz jeszcze bronią honoru i tradycji naszego narodu wobec faszystowskich decyzji".

Związek Radziecki

MOSKWA (PAP). — Haniebna decyzja rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych, wywołała powszechne oburzenie radzieckiej opinii publicznej.

Dzienniki publikują liczne listy do redakcji nadesłane przez przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, którzy wyrażają ostry protest przeciwko postępowaniu władz francuskich.

Dziennik **„TRUD"** zamieścił m. in. protest przeciwko decyzji rządu francuskiego, podpisany w imieniu załogi wielkich zakładów moskiewskich **„Krasnyj Proletarij"** przez znanego stachanowca, laureata Nagrody Stalinowskiej — Biełowa i przewodniczącego rady zakładowej Łotkowa. W proteście tym czytamy: m. in.:

Żadne pogróżki, żadne prześladowania nie zdołają podważyć zaufania, które żywią do ŚFZZ milionowe rzesze ludzi pracy na całym świecie.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). — Komitet Centralny **Czechosłowackiego Związku Młodzieży** wystosował do rządu francuskiego depeszę, w której w imieniu całej młodzieży czechosłowackiej domaga się cofnięcia antydemokratycznych zarządzeń, uniemożliwiających działalność postępowych organizacji międzynarodowych, mających swe siedziby w Paryżu.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). — Centralna Rada Węgierskich Związków Zawodowych, Demokratyczny Związek Kobiet Węgierskich oraz Związek Młodzieży Pracującej wystosowały do premiera francuskiego Plevena depesze protestacyjne, w których domagają się natychmiastowego cofnięcia zarządzeń zakazujących działalności w Paryżu trzech wielkich organizacji międzynarodowych.

Rumunia

BUKARESZT (PAP). — Rumuńska opinia publiczna z głębokim oburzeniem zareagowała na prowokacyjną decyzję rządu francuskiego.

„Te nowe, antydemokratyczne zarządzenia władz francuskich — pisze dziennik **„Scanteia"** — przypominają zarządzenia Hitlera przeciwko organizacjom demokratycznym".

NRD

BERLIN (PAP). — Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej ogłosiła oświadczenie, w którym w imieniu przeszło trzech milionów chłopców i dziewcząt zdecydowanie protestuje przeciwko samowoli rządu francuskiego.

Dania

KOPENHAGA (PAP). — Duński Komitet Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Francji ostry protest przeciwko zakazowi działalności ŚFMD **na** terenie Francji.

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Kierownictwo Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej wystosowało do rządu francuskiego protest, domagając się cofnięcia decyzji zakazującej działalności ŚFMD na terenie Francji.

Z całego świata

(—) SYDNEY. W stanie Victoria kolejarze ogłosili 24-godz. strajk dla poparcia swych żądań zmiany systemu płac. Całkowity ruch pociągów został wstrzymany.

* * *

NOWY JORK. — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ, podczas debat w kwestii koreańskiej, głos zabrał przedstawiciel Polski, dr. Suchy, który poparł rezolucję 12 państw, uzupełnioną poprawkami, zgłoszonymi przez Związek Radziecki.

* * *

MOSKWA. — Z Tokio podają, że w połowie grudnia sztab Mac Arthura wystosował do rządu japońskiego poufne memorandum, rozkazując niezwłocznie przystąpić do utworzenia milionowej armii japońskiej.

Narody wzmagają walkę o pokój

Wydarzenia ostatnich tygodni z całą oczywistością dowiodły, że podżegacze wojenni kontynuują swą zbrodniczą działalność, mającą na celu podsycanie histerii wojennej i dalsze potęgowanie wyścigu zbrojeń, że rządy szeregu krajów europejskich — sygnatariuszy paktu atlantyckiego oraz przywódcy partii prawicowo - socjalistycznych, katolickich i innych partii burżuazyjnych tych państw, wkroczyły na drogę bezpośredniej zdrady interesów narodowych swych krajów, na drogę popierania agresywnych planów amerykańskich mocodawców. Rząd zdrady narodowej we Francji, wbrew jasno wyrażonej woli całego narodu francuskiego, zgodził się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Labourzyści angielscy z rozkazu Trumana opracowują olbrzymi program zbrojeń kosztem dalszego poważnego obniżenia stopy życiowej szerokich mas narodu angielskiego. Łaknący odwetu hitlerowiec Adenauer oraz socjal - zdrajca Schumacher cyniczną odmową podjęcia rozmów z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odmową, sprzeczną z jasno wyrażoną wolą całego narodu niemieckiego, otwarcie potwierdzili, iż zamierzają kontynuować podyktowaną przez imperialistów amerykańskich politykę rozczłonkowania Niemiec, utworzenia w Niemczech Zachodnich armii faszystowskiej, politykę militaryzacji jej ekonomiki, politykę przygotowywania jawnego sojuszu wojennego ze Stanami Zjednoczonymi i ich europejskimi satelitami.

Od 20 dni rozjeżdża po stolicach zmarshallizowanych krajów Europy satrapa agresorów amerykańskich — generał Eisenhower. Ci, którzy wysłali go do Europy, przypuszczali, że jeśli z pomocą skorumpowanych prawicowo - socjalistycznych, katolickich i innych burżuazyjnych władców zdołali ująć niektóre kraje Europy w kleszcze „planu Marshalla" i wciągnąć je do agresywnego paktu atlantyckiego, to potrafią również stosunkowo łatwo odrodzić militaryzm zachodnio-niemiecki, odbudować regularną armię zachodnio - niemiecką, uzupełnić ją mięsem armatnim z innych krajów Europy, a następnie rzucić przeciwko miłującym pokój narodom ZSRR i krajów demokracji ludowej. Eisenhower — oświadczył Truman — będzie robił w Europie „mniej więcej to samo, co Mac Artur w Azji".

Jednakże ostatnie doniesienia z krajów zachodnio europejskich dowodzą, że zbrodnicze plany agresorów amerykańskich napotykają na zdecydowany opór narodów walczących o pokój, przeciwko rozpętywaniu nowej wojny przez imperialistów.

W ciągu całego pobytu Eisenhowera w Europie ani na chwilę nie opadała potężna fala protestu milionowych mas przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko zdradzieckiemu popieraniu agresorów amerykańskich przez marshallowskie rządy krajów europejskich. Z hasłami: „Eisenhower, precz z Europy!" „Yankesi, wynoście się do domu!" miliony ludzi wyszły na ulice i demonstracje protestacyjne we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech, Belgii i w innych krajach. Milionowe rzesze ludu pracującego brały udział w krótkotrwałych strajkach protestacyjnych przeciwko odradzaniu faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej, przeciwko planom zbrojenia i militaryzacji swych krajów. Są to jednakże dopiero pierwsze przejawy wielkiego powszechnego oburzenia przeciwko zbrodniczym zamachom imperialistów amerykańskich na życie i wolność narodów europejskich, jest to dopiero początek potężnej bitwy narodów o pokój, o przyszłość ludzkości. Jeśli już pierwsze kroki Eisenhowera na drodze montowania agresywnej armii w Europie wywołują taki opór ze strony mas ludowych, to można sobie wyobrazić, jakiego rozmachu nabierze w przyszłości we wszystkich krajach ruch bojowników o pokój.

Płaszczący się przed imperialistami amerykańskimi władcy Francji, Włoch, Anglii i Niemiec Zachodnich daremnie usiłują zdławić ruch narodów, które powstały do walki o pokój, daremnie uciekają się do zastraszania, do przemocy i samowoli policji. Dokonywane przez policję Scelby bestialskie masakry pokojowych demonstracji we Włoszech, nowa fala aresztowań i prześladowań obrońców pokoju i prasy demokratycznej we Francji, Niemczech Zachodnich, w Belgii i w innych krajach wywołują nie tylko coraz większy gniew i oburzenie ludności, lecz również powodują dalsze rozszerzanie masowego ruchu w obronie pokoju.

Potężny rozwój powszechnej walki o pokój, który porwał miliony ludzi, do niedawna jeszcze wahających się lub stojących na uboczu od walki w obronie pokoju stawia przed zorganizowanym ruchem obrońców pokoju nowe, niezmiernie odpowiedzialne zadania, związane z dalszym rozszerzaniem masowej bazy tego ruchu, z dalszym ożywianiem działalności krajowych i terenowych komitetów pokoju, związane z ich organizacyjnym umocnieniem, podniesieniem ich roli, rozwinięciem ich inicjatywy w walce o pokój.

Podejmowane obecnie przez obrońców pokoju we Francji, Włoszech, Niemczech Zachodnich, Anglii i w innych krajach poważne kroki w kierunku utworzenia nowych terenowych komitetów obrony pokoju, wciągnięcia do nich przedstawicieli wszystkich warstw ludności i wszystkich kierunków politycznych; nawiązanie przez komitety codziennej i żywej łączności ze wszystkimi mieszkańcami danej miejscowości, bloku, domu, ze wszystkimi pracownikami każdego zakładu pracy; organizowanie szczegółowych dyskusji nad uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju; kierowanie konkretnymi akcjami i masowymi wystąpieniami ludności przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, w obronie pokoju — wszystkie te, jak również inne formy pracy komitetów pokoju mają niezmiernie doniosłe znaczenie dla umocnienia i rozszerzenia ruchu w obronie pokoju, dla zwycięstwa pokoju na całym świecie.

Za przykładem bohaterskich bojowników o pokój we Francji obrońcy pokoju w Niemczech Zachodnich, Anglii, Belgii i Holandii organizują ogólnonarodowy plebiscyt i masowe zbieranie podpisów pod petycjami przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Odezwa Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju, poświęcona ogólnonarodowemu plebiscytowi, głosi: „my, niżej podpisani, wypowiadamy się przeciwko zbrojeniu Niemiec w jakiejkolwiek formie. Domagamy się, abyście głosowali przeciwko wszelkim propozycjom remilitaryzacji Niemiec i dołożyli wszelkich starań, aby nie dopuścić do tej remilitaryzacji". We wszystkich tych krajach rozdano już i wypełniono setki tysięcy ankiet. Wszędzie uczciwi ludzie przeciwstawiają się próbom wciągnięcia ich krajów do nowych wojennych awantur rozwydrzonych wrogów pokoju.

Partie komunistyczne Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, wierne zasadom niezawisłości narodowej i proletariackiego internacjonalizmu, kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój, wzywały swe narody do wystąpienia jednolitym frontem przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wskazały one swym organizacjom partyjnym na konieczność wyjaśniania szerokim masom, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec nie może być oderwana od walki przeciwko zbrojeniu ich własnych krajów, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec jest walką o pokój. Partie komunistyczne wyraziły przy tym swą gotowość aktywnego współdziałania ze wszystkimi uczciwymi ludźmi w każdym przedsięwzięciu, które może być korzystne dla sprawy pokoju.

Imperialistyczni agresorzy amerykańscy, w oparciu o rządy i reakcyjne partie krajów kapitalistycznych, usiłują ująć w kleszcze krwawego terroru narody Azji i Europy, aby w ten sposób narzucić im swe zbrodnicze plany. Jednakże staje się jasne, że próby te skazane są na niepowodzenie. Agresorzy amerykańscy rzucili miliardy dolarów i miliony ton uzbrojenia, aby zdławić walkę wyzwoleńczą narodu chińskiego. Nic im to jednak nie pomogło: zostali wypędzeni z Chin wraz z ich zausznikiem, Czang Kai-szekiem, budząc jedynie groźną dla siebie nienawiść wielkiego narodu chińskiego. Agresorzy amerykańscy sądzili, że przy pomocy zbrodniczego niszczenia miast i bestialskiego mordowania ludności cywilnej potrafią rzucić na kolana bohaterski naród koreański.

Ponieśli oni jednak niebywałą klęskę militarną i zyskali tylko palącą nienawiść narodów Korei i całej Azji. Próby imperialistów amerykańskich powtórzenia okropności drugiej wojny światowej na jeszcze większą skalę wywołują gniew i bezgraniczną nienawiść narodów Europy, wzmagają ich aktywną walkę w obronie pokoju.

Światowy ruch obrońców pokoju wygrał szereg poważnych bitew w walce przeciwko imperialistycznej agresji. Z każdym dniem ruch ten przybiera coraz bardziej na sile. Wielkie zgromadzenie miłujących pokój narodów, które obradowało w Warszawie, wytknęło jasne perspektywy i cele ruchu w obronie pokoju, opracowało jedynie słuszny program działania. W chwili obecnej niezwykle doniosłego znaczenia nabiera zawarte w tym programie żądanie przeciwstawienia się próbom rozpalenia zarzewia wojny w Niemczech. Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa! Dalsze zespolenie sił wszystkich ludzi dobrej woli, ich niewzruszona wola obrony pokoju, ich aktywne działania w obronie pokoju winny doprowadzić do całkowitej izolacji agresorów amerykańskich i zmusić podżegaczy wojennych do odwrotu.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową")

U naszych przyjaciół

(—) MOSKWA. Komitet Nagród Stalinowskich do spraw sztuki i literatury zakończył przyjmowanie prac przedstawionych do uzyskania Nagród Stalinowskich na rok 1951. W dziedzinie literatury zgłoszono 229 kandydatur. Wśród nich znajduje się wielu młodych pisarzy.

(—) TIRANA. Do Komitetu Obrońców Pokoju w Albanii wpływają tysiące listów z wyrazami poparcia dla uchwał II ŚKOP i radości z powodu uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o obronie pokoju.

(—) BERLIN. Ludność NRD przekazała walczącemu o wolność narodowi koreańskiemu ponad 3,4 miliona mk., 651 skrzyń z lekarstwami i 151 skrzyń z odzieżą.

Na marginesie

Bandyci zawsze ci sami

W złowrogim cieniu superfortec amerykańskich agresorów płoną miasta i wsie koreańskie. Kule karabinów maszynowych macarthurowskich żołdaków kładą kres życiu bezbronnych dzieci, starców i kobiet. Popełniane z niesłychanym sadyzmem okrucieństwa imperialistów amerykańskich na koreańskiej ludności cywilnej rodzą gniew i nienawiść do wszystkiego, co niesie z sobą „amerykańska kultura" morderców.

Amerykanie cynicznie łamią prawa międzynarodowe. Dla hitlerowskich zbrodniarzy również nic nie znaczyły zasady prawa międzynarodowego i nakazy moralności. „Ja — mówił Hitler — wyzwalam człowieka od poniżającej chimery, która nazywa się sumieniem. Sumienie, podobnie, jak i wykształcenie, okalecza człowieka. Mam tę wyższość, że nie powstrzymują mnie żadne względy natury teoretycznej, czy moralnej". Wyzwolone z „poniżającej chimery", hordy hitlerowskich złoczyńców grabiły i burzyły miasta i wsie. W celu wytrzebienia kultury narodowej na obszarach okupowanych, nosiciele hitlerowskiej nadkultury niszczyli wartości kulturalne i zabytki historyczne. W czeluściach pieców krematoryjnych ginęły miliony bezbronnej ludności cywilnej, wśród nich dzieci, starcy i kobiety...

Ci, którzy napadli na ziemię koreańską, a obecnie usiłują rozszerzyć pożar na cały świat, prześcignęli tych, którzy w ciągu sześciu lat dokonywali systematycznego dzieła niszczenia Europy.

Wprowadzając w czyn hitlerowską taktykę „totalnego wyniszczenia" uciekający pod ciosami ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, żołdacy amerykańscy palą i niszczą miasta i wsie, przeprowadzają masowe ewakuacje, wypędzają ludność na tułaczkę. Ci nosiciele „amerykańskiej kultury" nie szczędzą również dzieci.

W liście do redakcji koreańskiego dziennika „Nodon Sinmun", jeden z ochotników chińskich, Rim Nen-ci — którego pamiętnik drukowało to pismo — pisze: „Nie mam czasu na dalsze prowadzenie dziennika. Jedno tylko mogę dodać, drodzy towarzysze, to co ostatnio widziałem, trudne jest do opisania. Przestępstwa amerykańskich morderców w Korei są tak ogromne, że z całą świadomością mogę oświadczyć: Truman postępuje tak samo, jak Hitler. Nie rzucę broni, dopóki choć jeden interwent znajdować się będzie na ziemi koreańskiej".

Żaden z bohaterskich bojowników Koreańskiej Armii Ludowej i walczących u jej boku chińskich ochotników nie porzuci pola walki, dopóki ziemię koreańską będzie pustoszył macarthurowski żołdak.

ED.

Granica na Odrze i Nysie symbolem pokoju i przyjaźni

Z przemówienia min. Georga Dertingera, wygłoszonego podczas manifestacji we Frankfurcie nad Odrą

Z ramienia Prezydenta NRD, Wilhelma Piecka, podpisałem w imieniu NRD, wraz z moim polskim kolegą, p. Stanisławem Skrzeszewskim, akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Niemcami a Polską.

Tym samym dokonane zostało wielkie dzieło; jesteśmy przeświadczeni, **iż historia kiedyś orzeknie, że porozumienie to otworzyło zupełnie nowy rozdział w dziejach stosunków między narodem polskim i narodem niemieckim: rozdział nierozerwalnej przyjaźni między Polską a Niemcami!**

Miłujący pokój demokratyczny naród niemiecki poszedł właśnie drogą przyjaźni i porozumienia między narodami. Jesteśmy zdecydowani z drogi tej nie zbaczać. **Czynami chcemy dowieść, że powstały nowe Niemcy. Dlatego też granica na Odrze i Nysie stała się dla wszystkich Niemców symbolem pokoju i przyjaźni.**

Nie chcemy przy tym zapomnieć, **że wspólna postawa, wspólne działanie obu naszych narodów wyrosły na gruncie przyjaźni do Związku Radzieckiego, który wyzwolił oba nasze narody spod jarzma faszystowskiego. Wyrosły one z jednakowego rozwoju naszego systemu państwowego, gospodarczego i kulturalnego, który opiera się na pojęciu demokracji, pokoju i postępu.**

W przeciwieństwie do tego, musimy, z głębokim niepokojem stwierdzić, że w pięć zaledwie lat po ostatniej wojnie działają już nowe siły, które rozpalają na nowo pożogę światową. Rozmowy, jakie Adenauer odbył z generałem Eisenhowerem, są dla nas jasnym dowodem, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich jest dla nich sprawą zdecydowaną.

Mięsem armatnim dla nowej armii zachodnio-niemieckiej mają być przesiedleńcy, którzy w Niemczech Zachodnich nędznie wegetują. Tym nieszczęśliwym ludziom stwarza się potworne warunki bytu, czyniąc z ich życia piekło, aby z tej zdesperowanej i podjudzanej masy, do której dodać należy wielomilionową armię bezrobotnych, można było wystawić wojsko najemne.

Jedno wiemy: **każda próba rewizji granicy na Odrze i Nysie byłaby wojną! Wojna ta w takim samym stopniu byłaby skierowana przeciwko Polsce Ludowej, jak i przeciwko najżywotniejszym interesom Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Ostateczne ustalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie zapoczątkowuje nową epokę w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim. Nikomu, podkreślam z naciskiem — nikomu nie pozwolimy zakłócić naszych przyjaznych i pokojowych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój państwami, z wielkim Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim z naszym sąsiadem — Polską. Cały naród niemiecki ofiarnie walczyć będzie w obozie pokoju, po stronie wielkiego Związku Radzieckiego, po stronie przyjaciół polskich, o pokój między narodami!

Niech żyje pokój, niech żyje przyjaźń między narodami!

Niech żyje przyjaciel naszego narodu, Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz Prezydent, Wilhelm Pieck!

Niech żyje przyjaciel wszystkich narodów — JÓZEF STALIN!

Krwawy terror kliki Tito wobec demokratycznych działaczy w Jugosławii

SOFIA (PAP). — Dziennik bułgarski „Rabotniczesko Dieło" zamieszcza szereg szczegółów o bestialskim terrorze krwawej kliki Tito — Rankowicza wobec demokratycznych działaczy politycznych i społecznych. Dziennik pisze, że „nie ma w bohaterskiej Jugosławii zakątka, który nie byłby przesiąknięty krwią wielu patriotów".

W obwodzie andrewackim w okręgu Czarnogóry zostało ostatnio aresztowanych 130 osób, m. in. wielu zasłużonych działaczy komunistycznych. W miastach tego okręgu Podgorica i Daniłowgrad aresztowano ostatnio 60 patriotów demokratycznych, oskarżonych o to, że są zwolennikami Kominformu. Między aresztowanymi znajdują się wybitni wojskowi, jak np. gen. Miraczowicz, płk. Markowicz i prokurator wojskowy Martynowicz.

Dziennik stwierdza na zakończenie, że titowcy zapisują się w historii Jugosławii jako banda krwawych zbirów i zbrodniarzy. Lecz — kończy dziennik — katów narodu jugosłowiańskiego nie minie zasłużona kara z rąk narodu jugosłowiańskiego.

Księża i zakonnicy — agenci Watykanu i USA przed czechosłowackim sądem państwowym

PRAGA (PAP) — Przed sądem państwowym w Pradze toczył się ostatnio proces grupy zdrajców i szpiegów, którzy pozostawali w służbie Watykanu i obcego wywiadu. Od 1945 r. aż do chwili aresztowania, **oskarżeni wypełniali polecenia Watykanu, usiłując podważyć ustrój demokratyczny państwa i szkodzić rozwojowi jego gospodarki narodowej.**

Akt oskarżenia zarzucał poszczególnym członkom bandy rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych, dostarczanie organom wywiadu zagranicznego ważnych wiadomości, fałszerstwo dokumentów, przechowywanie materiałów wybuchowych i szereg innych zbrodni.

Jeden z głównych oskarżonych, Włodzimierz Picha, proboszcz kościoła Marii Panny w Pradze, przechowywał w podziemiach świątyni materiały wybuchowe przeznaczone dla celów terrorystycznych, rozpowszechniał ulotki antypaństwowe wydawane przez wyższe duchowieństwo, pomagał w przerzutach zagranicę zdrajców ojczyzny i udzielał ważnych informacji agentom wywiadu zagranicznego, m. in. korespondentowi Agencji United Press, J. Strańskiemu. W roku 1949 Picha usiłował wraz z I sekretarzem ambasady USA w Pradze Panfildem utworzyć organizację szpiegowską.

Inni oskarżeni, **ks. Antonin Dworżak, przeor klasztoru Józef German,** zakonnik Alfons Kowacz, Jarosław Oppel i inni prowadzili agitację antypaństwową, pozostawali w kontakcie z watykańską agenturą szpiegowską i dokonywali aktów terrorystycznych na terenie Czechosłowacji.

Przewód sądowy udowodnił winę wszystkim oskarżonym i skazał: Jarosława Oppela na 25 lat, Włodzimierza Picha na 20 lat, Antonina Dworżaka na 13 lat, Józefa Germana na 12 lat, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 11 do 20 miesięcy więzienia.

Wieści z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej z zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznało się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidywane przez Komitet.

SPOTKANIE NAD ODRĄ

Woda w Odrze jest szara, płynie po niej kra. Na jednym brzegu rzeki leży polskie miasteczko Słubice, na drugim niemieckie miasto Frankfurt. Po obu stronach mostu — posterunki graniczne. Tędy przebiega granica między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Tu, na tym samym brzegu, gdzie dziś leżą Słubice, tysiąc lat temu Bolesław Chrobry budował kasztele obronne przeciwko germańskim najeźdźcom. Stąd, z zachodniego brzegu rzeki przez wiele wieków szła na nasz kraj wojna, zniszczenie, systematyczne wynaradawianie. Tu rodziła się stworzona i podsycana nieustannie przez możnowładców, junkierstwo i wielką burżuazję, a potem przez faszyzm niemiecki nienawiść do Polaków i Polski. Stąd przyszła jako ukoronowanie tej polityki druga wojna światowa i jej straszliwe skutki, które w równej mierze dotknęły nasz naród jak i naród niemiecki.

Tak, o tym wszystkim wiemy. Ale właśnie o tym trzeba myśleć, gdy stoi się na moście granicznym, oczekując delegacji narodu polskiego, która za chwilę ma przybyć do Frankfurtu na uroczystość podpisania przez przedstawicieli rządów obu państw aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a NRD. Właśnie o tym trzeba myśleć, aby zrozumieć doniosłość tej historycznej chwili, jednej z najpiękniejszych w historii obu naszych narodów.

Dziś delegację polską u wejścia do Frankfurtu witają napisy: „Odra łączy naród polski i niemiecki". „Pozdrawiamy naszych polskich przyjaciół". A kiedy bariera graniczna podnosi się i na most wchodzi półtoratysięczny tłum Polaków, mieszkańcy Frankfurtu zebrani u wejścia na most zaczynają skandować: „Stalin — Bierut — Wilhelm — Pieck". Głosy Polaków natychmiast włączają się do chóru.

Na ulicy niemieckiego miasta wyrasta las polskich flag państwowych i sztandarów Związku Młodzieży Polskiej. A tuż obok nich błękitne sztandary FDJ, czerwono-czarno-złote flagi NRD. Po chwili już niesposób rozróżnić, gdzie kończą się szeregi polskiej delegacji, a gdzie zaczyna się tłum mieszkańców Frankfurtu i okolic. Młodzież i starsi, Polacy i Niemcy chwytają się pod ręce i tak dochodzą na Plac Ratuszowy, gdzie za chwilę odbędzie się wspólny wiec. Pomiędzy starszymi idą dzieci. Niosą proporczyki o barwach polskich i niemieckich. Dziś jest święto — w szkołach nie ma lekcji, całe miasto jest na ulicach.

Idących na manifestację witają na ulicach napisy: „Frieden", „Pokój", białe gołębie pokoju, portrety Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

A potem, na Placu Ratuszowym chłopcy z Ludowego Zespołu Artystycznego z Łowicza biorą do tańca niemieckie dziewczęta w niebieskich koszulach FDJ. Przygrywa harmonista w ZMP-owskiej koszuli. A obok idą w ruch kartki papieru, ołówki. Polska i niemiecka młodzież wzajemnie podaje sobie adresy. Będą do siebie pisać. Zenon Kaźmierczak z Liceum Rolniczego w Łowiczu zanotował właśnie adres: Irmgarda Koch z Frankfurtu.

Być może, nie wszystkie przyjaźnie zawarte na Placu Ratuszowym we Frankfurcie będą trwałe. Ale przyjaźń narodów jest wieczysta i pamięć o tych chwilach pozostanie na zawsze. Bo przecież to nie są chwile krótkotrwałego uniesienia. Zrodziło je zrozumienie, że ojca Klausa Bergera z Frankfurtu i rodzinę Eugenii Sznajder z Zielonej Góry zabiły te same wrogie siły, ten sam wspólny wróg — faszyzm i że dziś siły pokoju i postępu sprawiły to, że tu właśnie, na placu we Frankfurcie, polska i niemiecka młodzież rozmawia ze sobą jak przyjaciele.

Oczywiście rozmowy Polaków z Niemcami nie ograniczają się jedynie do wymiany adresów. Jeśli znajdzie się ktoś znający choć trochę język niemiecki lub polski, a czasem rosyjski, tematów do rozmowy jest tak wiele, że pytania sypią się z obu stron jak z rękawa. Przede wszystkim powód dzisiejszego spotkania: ustalenie granicy na Odrze i Nysie. „Granica pokoju", „Friedensgrenze", to słowa, które słyszy się najczęściej. „Nie wieder Krieg". „Nigdy więcej wojny". I stąd płynąca niezłomna wola obu narodów walki przeciwko imperialistycznym podpalaczom świata.

A potem przychodzą inne tematy. Więc o życiu robotnika w Polsce i w NRD, o warunkach pracy, o odbudowie kraju, o Warszawie: jak ją odbudowujemy i rozbudowujemy, czy jeszcze wiele śladów zniszczeń zostało. Frankfurt jest także bardzo zniszczony, niemal w połowie. „I my odbudujemy nasze miasto — mówią mieszkańcy Frankfurtu — odbudujemy cały nasz kraj".

W rozmowach powtarza się motyw, wspólny dla Polaków i Niemców. „Chcemy się lepiej poznać, teraz, kiedy został zburzony sztuczny mur nienawiści postawiony między naszymi narodami przez faszyzm, chcemy się lepiej poznać". Willi Butzis — urzędnik miejski — mówi o wymianie kulturalnej, Otto Mohrmann, rolnik spod Frankfurtu chciałby bezpośrednio stykać się częściej z Polakami. Granica na Odrze i Nysie łączy nas, a nie dzieli.

Młodzież na placu intonuje pieśń: Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Pieśń brzmi w dwu językach, ale ton jest jeden i jedna jest treść. Do niej przede wszystkim, do młodzieży naszych narodów należą słowa pieśni: „Dalej, kto młody, łącz do pochodu i wołaj: z wojną precz!".

Pieśni niemieckiej młodzieży towarzyszyć będą polskiej delegacji wszędzie: na wiecu, podczas pobytu w miejscowych domach kultury, przy pożegnaniu na moście i na dworcu. Pieśni te mówią o woli tej młodzieży budowania lepszego jutra, o jej woli utrzymania pokoju. Mówią o nienawiści do tych, którzy chcą użyć narodu niemieckiego, jako narzędzia do rozpętania nowej wojny, którzy uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec. W tym dniu przyjaźni i braterstwa narodu polskiego i niemieckiego te pieśni brzmią szczególnie wymownie.

Do delegacji polskiej, opuszczającej Frankfurt, wyciągają się dziesiątki rąk. Z dziesiątków ust rozlega się pozdrowienie FDJ „Freundschaft" — „Przyjaźń". To słowo Niemcy mówią także po polsku. Chór młodzieży śpiewa nasz hymn państwowy w polskim języku. A potem po rosyjsku — hymn Związku Radzieckiego i wreszcie hymn NRD.

Nad peronem dworca unosi się wysoko błękitny sztandar bojowników o pokój.

* * *

Pociąg przejeżdża przez most na Odrze. Tysiąc lat temu Bolesław Chrobry wbijał w tę rzekę słupy graniczne. Dziś, po tysiącu lat naszymi słupami granicznymi jest przyjaźń naszych narodów, oparta na niezachwianej podstawie nienawiści do wrogich sił, które nas dotąd rozdzielały, na wspólnej walce o pokój, postęp, o nowe lepsze jutro dla naszych narodów.

J. Kurzewska

Demokracja radziecka

— demokracją wyższego typu

Demokracja radziecka powstała w zgoła odmiennych warunkach historycznych niż demokracja burżuazyjna. Demokracja burżuazyjna zrodziła się jako narzędzie obrony kapitalizmu, natomiast demokracja radziecka zrodziła się w walce o utworzenie zupełnie nowego ustroju społecznego — socjalizmu.

Zasadnicza różnica między demokracją radziecką i burżuazyjno - parlamentarną polega na tym, że w ZSRR naród sam rządzi państwem, sam buduje swe życie, podczas gdy w warunkach demokracji burżuazyjno - parlamentarnej większość ludności kraju nie może wywierać ani poważnego, ani tym bardziej decydującego wpływu na ustrój społeczny kraju, na sposób rządzenia państwem.

Konstytucja Stalinowska utrwaliła ustawodawczo historyczny fakt, że cała władza w ZSRR należy do mas pracujących miast i wsi w postaci Rad Delegatów Ludu Pracującego, stanowiących podstawę polityczną ZSRR.

W państwie radzieckim zlikwidowano raz na zawsze klasy wyzyskujące, zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka; kryzysy, nędza, i bezrobocie należą do przeszłości. Dla wszystkich członków społeczeństwa stworzono warunki dostatniego życia na wysokim poziomie kulturalnym. Społeczna, socjalistyczna własność środków produkcji stała się w ZSRR niezachwianą podstawą nowego, socjalistycznego ustroju.

Rady, opierając swą działalność na wciąganiu szerokich mas pracujących do aktywnego udziału w życiu politycznym, są wspaniałą szkołą rządzenia w państwie socjalistycznym. Liczba deputowanych do wszystkich rad, poczynając od Rady Najwyższej ZSRR, a kończąc na Radach Gromadzkich, sięga około półtora miliona osób. W ten sposób w Związku Radzieckim sam naród, za pośrednictwem swych delegatów w Radach, kieruje całym życiem kraju.

Wśród deputowanych do rad widzimy przedstawicieli wszystkich narodowości. Wybory do rad przybierają z reguły charakter powszechnego święta i przekształcają się w potężną manifestację jedności moralno-politycznej ludzi radzieckich, zespolonych wokół partii komunistycznej. Tak np. w zeszłorocznych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR brało udział w głosowaniu 99,98% wyborców. Przy tym na kandydatów wysuniętych wspólnie przez komunistów i bezpartyjnych padło 99,7% oddanych głosów.

Socjalistyczna demokracja radziecka jest demokracją dla całego narodu. „Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieją antagonistyczne klasy, jest w ostatecznym wyniku demokracją dla silnych, demokracją dla posiadającej mniejszości".*)

W krajach kapitalistycznych istnieje nie dająca się uniknąć przepaść między formalnymi prawami obywatelskimi a możliwością ich realizacji. Jakżeż tu mówić o równości w takich np. Stanach Zjednoczonych, gdzie nieprzeliczone bogactwa stanowią własność garstki kapitalistów, a miliony bezrobotnych pozostają bez chleba. Reakcyjne koła USA trzymają w rękach całą machinę państwową, prześladują siły postępu i demokracji i przeistaczają kraj w policyjne kazamaty, w państwo faszystowskie. Liczne ograniczenia sprowadzają faktycznie do zera formalne prawa obywateli: w pięciu stanach południowych na ogólną liczbę 2,2 miliona Murzynów może korzystać z praw wyborczych jedynie 19 tysięcy. W Stanach Zjednoczonych obowiązuje cenzus osiadłości; ostrze tego ograniczenia godzi szczególnie w robotników, którzy w poszukiwaniu zarobku zmuszeni są często zmieniać miejsce zamieszkania.

Dla USA charakterystyczna jest niezwykle niska frekwencja wyborcza. Tak np. podczas wyborów prezydenta, w roku 1948, na ogólną liczbę 93 milionów wyborców nie głosowało około 44,4 miliona. Jaka jest tego przyczyna? Czasopismo „United States News and World Report" podaje następujące cyfry: 7 milionów 700 tys. osób pozbawiono prawa głosu, ponieważ nie uiściły one podatku wyborczego, 4.700 tys. nie głosowało z powodu choroby (w ZSRR umożliwia się głosowanie chorym w szpitalach i w domu); ponad 3.400 tys. osób w dniu wyborów znajdowało się w podróży (w ZSRR organizuje się głosowanie w pociągach i na statkach); 2.800 tys. osób nie dopuszczono do urn, ponieważ nie umieją czytać i pisać po angielsku; ponad 2 milionom stał na przeszkodzie cenzus osiadłości. Wreszcie, olbrzymia ilość obywateli nie głosowała „ze względu na zupełną obojętność".

Jeszcze gorzej przedstawiała się ta sprawa w czasie wyborów do Kongresu 7 listopada r. ub. Na 98 milionów obywateli w wieku wyborczym głosowało jedynie 40 milionów.

Podobna sytuacja istnieje we wszystkich innych krajach kapitalistycznych. W Anglii np. pozbawione są prawa wyborczego osoby nie mające własnego mieszkania.

W żadnym kraju kapitalistycznym nie istnieje całkowite równouprawnienie kobiet z mężczyznami. W warunkach demokracji radzieckiej kobieta na równi z mężczyzną bierze udział w rządach, w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Tak np. w ostatnich wyborach do rad terenowych RFSRR wybrano w charakterze delegatek 267 tys. kobiet.

Radziecki ustrój socjalistyczny zapewnia narodowi swobodę wyrażania swej woli. Wybory odbywają się na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu.

W Związku Radzieckim istnieje prawdziwa wolność słowa, zebrań, druku i manifestacji. Wolność słowa i druku w krajach burżuazyjno-demokratycznych istnieje tylko na papierze. Faktycznej możliwości korzystania z tych praw masy pracujące nie mają. Natomiast w Związku Radzieckim „te prawa obywateli są zabezpieczone przez oddanie na użytek mas pracujących i ich organizacji drukarń, zasobów papieru, gmachów publicznych, ulic, środków łączności oraz innych warunków materialnych, niezbędnych do urzeczywistnienia tych praw" (Art. 123 Konstytucji ZSRR).

Utrwalone w Konstytucji ZSRR zdobycze socjalistyczne jak gwiazda przewodnia oświetlają drogę do socjalizmu masom pracującym krajów demokracji ludowej. Konstytucja Stalinowska służy jako drogowskaz bohaterskiemu narodowi wyzwolonych Chin, który ujął w ręce ster władzy w państwie. Stanowi ona przedmiot marzeń dla mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Prości ludzie w krajach kapitalistycznych z każdym dniem coraz lepiej uświadamiają sobie zakłamanie burżuazji demokratycznej, skazującej miliony ludzi pracy na beznadziejną nędzę i bezprawie.

Spojrzenia całej postępowej ludzkości zwracają się z nadzieją w stronę Związku Radzieckiego, kroczącego w awangardzie walki o pokój.

BORYS MOROZOW.

*) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka" 1949. str. 483.

Właściwie pojęta współpraca

między majstrem i zespołem

warunkiem wykonywania planów

Majster Henryk Gluba ukończył właśnie reperację krosna. Już można by uruchomić warsztat, ale jeszcze przedtem trzeba wypruć kawałek tkaniny, aby usunąć błąd — rządki pasek.

Majster obejrzał się wokoło. Tkaczka zajęta jest właśnie wiązaniem nici, a pomagaczka, tam dalej po środku sali pochylona nad krosnem pruje tkaninę. Majster Gluba nie namyśla się długo, wyciera ręce i prosi tkaczkę o grzebień do prucia.



Majster Henryk Gluba

— To jest prawdziwy majster — mówi tkaczka do sąsiadki. — Gdy ma trochę czasu, to nitkę zwiąże, i wypruje kawałek tkaniny. Nie odgranicza absolutnie — jak to robią inni — zajęcia majstra od pracy tkaczy.

Majster wyjął kilkanaście wątków, cofnął osnowę, ustawił krosno, aby w wyniku prucia znów nie wyniknął błąd i chwilę kontroluje krosno trzymając rękę na bidle.

Nagle wzrok jego zatrzymał się na pasie transmisyjnym, który lekko „rzucał". W jednej chwili zdecydował, że należy urżnąć kawałek pasa, ponieważ wyciągnął się i jest teraz za długi. Z tego powodu krosno ma wolne obroty. A gdy krosno idzie wolniej, to dopiero przy końcu zmiany tkaczka zauważy, że nie wyrobiła tylu tysięcy wątków, ile przewiduje norma.

* * *

Tow. Henryk Gluba, majster tkacki **ZPB im. Róży Luksemburg** (dawniej oddział „B" ZPB im. Dzierżyńskiego) obsługuje największy w tkalni — gdyż 64 krosna liczący — zespół.

W grudniu z powodu zmiany asortymentu zespół majstra Gluby wykonał tylko 94 procent planu. Zespół nie mógł tego przeboleć. Toteż kiedy w styczniu przystąpiono do współzawodnictwa o pełne wykonanie baz, zespół, składający się z tkaczek, pomagaczki i majstra, zabrał się do pracy z całą energią. Tkaczki całkowicie wykorzystują maszyny starając się nie dopuścić do najmniejszych postojów. Nigdy nie opóźniają rozpoczęcia pracy, pracują do końca zmiany i pomagają sobie nawzajem.. Pomagaczka — ZMP-ówka. Zofia **Szóstak,** na równi ze wszystkimi tkaczkami, nie odchodzi ani na chwilę od krosien, a nawet przychodząc na popołudniową zmianę, wcześniej zaczyna pracę, aby — jak powiada — tkaczki zastały towar na krosnach — w porządku.

Ta kolektywna praca całego zespołu sprawiła, że w styczniu wykonuje on swój plan w 101,2 proc.

M. Sz.

Wzmóc walkę o wyższą jakość produkcji

Na obniżenie kosztów własnych zakładu wpływa wiele czynników: wzrost wydajności pracy, podwyższenie jakości produktu, a tym samym i jego wartości, przyspieszenie cyklu produkcyjnego usprawnienie transportu wewnętrznego, likwidowanie tzw. „wąskich gardeł", oszczędna gospodarka na wszystkich odcinkach pracy.

Robotnicy naszego miasta rozumieją i doceniają zadania, jakie stoją przed nimi w związku z przewidzianą w Planie 6-letnim obniżką kosztów własnych. Świadczy o tym **masowe podejmowanie apelu robotników ZPB im. Armii Ludowej,** którzy wzywając wszystkich włókniarzy do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu wysuwają między innymi — jako niezbędny warunek zwycięstwa — **obniżenie kosztów własnych drogą podnoszenia jakości produkowanych tkanin.**

Rok ubiegły wykazuje, że walka o polepszenie jakości w bawełnie dała pozytywne rezultaty. Świadczy o tym fakt, że w stosunku do grudnia 1949 roku, **odsetek pierwszego gatunku w tkaninach wykończonych wzrósł z 66 proc. na 73,6 proc.** Wyniki te są dowodem, że na tym odcinku administracje zakładów, rady i organizacje partyjne włożyły poważny wkład pracy. Obok wzrostu ilości I gatunku, w wielu zakładach zaobserwować można systematyczną obniżkę odsetka braków w tkalniach i wykończalniach. Szczególnie dobre rezultaty osiągnęły **Zakłady im. Armii Ludowej,** gdzie ilość braków spadła z 3,5 proc. do 2,5 proc. oraz **Zakłady im. Dubois,** które z 4,1 proc., — na skutek systematycznej walki z brakoróbstwem — wykazują obecnie tylko 2,8 procent braków, osiągając przy tym niewielką ilość towarów brakowych w tkaninach surowych. Dobrymi wynikami wykazać się mogą **— ZPB im. Okrzei, ZPB im. Rewolucji 1905 roku, ZPB im. Bytomskiej,** lecz jako wzór służyć winny **Zakłady w Andrychowie, w których ilość braków tak w tkalni jak i wykończalni nie przekracza 1 proc.**

Zagadnienie walki z brakoróbstwem — mimo pewnych osiągnięć niektórych zakładów w tej dziedzinie — jest aktualne i palące w całym przemyśle bawełnianym. Trzeba pamiętać o tym stale, że **każdy metr materiału zaliczony do braków — to zniszczenie cennego surowca i zmarnowanie robocizny.**

Przed organizacjami partyjnymi, obok wielu innych zadań w dziedzinie walki o plan, stoi **konieczność opracowania metod i sposobów wiodących do obniżania kosztów produkcji, do podnoszenia jej jakości.** Szczególnie ostro rysuje się to zagadnienie przed organizacjami tych zakładów, które systematycznie nie wykonują planowanej ilości I gatunku tkanin oraz wykazują wysoki procent braków w tkaninach tak surowych, jak i wykończonych. Trzeba tu wskazać na **ZPB im. Kunickiego,** które nie realizując swych planów jakościowych w ostatnim czasie podniosły jeszcze o kilka procent ilość braków. W **ZPB im. Harnama** mimo, że załoga realizuje swój plan jakościowy, odsetek braków wynosi około 8 proc. Poważne zaniedbania w tej dziedzinie wykazują **Zakłady im. Stalina** oraz **Zakłady im. Marchlewskiego.**

Walka o obniżenie ilości braków musi być konsekwentnie prowadzona, począwszy od pierwszego etapu produkcji. W przędzalni należy utrzymywać wzorowy porządek i dyscyplinę produkcyjną na oddziałach przygotowawczych w celu uniknięcia pomieszania niedoprzędu oraz „pojedynek" lub też potrójnych niedoprzędów. Utrzymując czystość na maszynach obrączkowych można uniknąć wkrętek kurzu w przędzy, przez staranne przykręcanie — zlikwidować pęki, które to błędy przewijalnia nie zawsze potrafi usunąć. Tylko **aktywna praca grup partyjnych, pozwoli nam dotrzeć do każdego robotnika, wytłumaczyć mu skutki tych błędów, oraz sposoby unikania ich.** Bardzo odpowiedzialne zadania stoją w tym względzie **przed grupami w tkalniach i wykończalniach.** Wielu tkaczy pracując niedbale, nie zwraca uwagi na tworzące się po prostu w ich oczach błędy w postaci wrabiania niedokrętek, ściągnięć z miękkich szpulek wątków i t. p.

Najbardziej decydującą o jakości produkcji jest praca wykończalni. O tym, że jakość tkaniny w wielkim stopniu zależy od wykończalni świadczy fakt, że wykończając tkaninę tego samego gatunku, wyprodukowaną przez jedną tkalnię, różne wykończalnie osiągają różne wyniki. I tak: podczas gdy w ZPB im. Kunickiego z tkanin produkowanych w Zakładach im. Szymańskiego osiąga się zaledwie 15 proc. towarów I gatunku, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej uzyskują z tego samego towaru ponad 80 proc. I gatunku.

Widać więc jasno, że organizacje partyjne zakładów przemysłu bawełnianego powinny szczególną uwagę zwrócić na oddziały wykończalni, zainteresować się bliżej kwalifikacjami farbiarzy i drukarzy, kontrolować pracę personelu technicznego. **Walką o obniżenie kosztów własnych, o wzrost jakości produkcji, o zlikwidowanie do minimum braków należy objąć całą załogę, należy zmobilizować w tym celu cały aktyw partyjny. Dążenie do systematycznego wykonywania planów jakościowych winno przebiegać zgodnym nurtem obok codziennej troski o realizację planów ilościowych.**

KLEMENS BARŁOGA
instruktor
Wydziału Ekonomicznego
KŁ PZPR,

W ZPB im. Szymańskiego

zreorganizowano grupy partyjne

Kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach im. Szymańskiego ma niełatwe zadanie w dziedzinie reorganizacji grup partyjnych w myśl uchwały Biura Organizacyjnego KC.

Grupy, które obejmowały dotychczas zaledwie trzecią część członków organizacji partyjnej, wykazywały wręcz wadliwe, niezgodne z zaleceniami Komitetu Centralnego ustawienie.

Dziwne, że Komitet Dzielnicy „Górna", otrzymując miesięczne sprawozdania z Zakładów im. Szymańskiego nie zwrócił uwagi na fakt, że w ciągu 5 miesięcy w sprawozdaniach tych na 204 członków i kandydatów figurowały zaledwie nazwiska trzech grupowych. Gdyby instruktor Komitetu Dzielnicowego, zainteresował się pracą grup partyjnych w tym zakładzie, stwierdziłby po pierwsze, że **sprawozdawczość szwankuje, ponieważ istnieje tutaj 6 grup,** po drugie, **że 129 członków pozostaje poza grupami.** Zwróciłby także bez wątpienia uwagę i na taki fakt, że grupowi wpisywali swych członków do zeszytów, w których znajduje się wykaz członków oddziałowej czy podstawowej organizacji partyjnej. I tak zeszyt ten nie mógł służyć dobrze ani jednemu ani drugiemu celowi.

Ten anormalny stan, wprowadzony przez byłego sekretarza, **tow. Gębarowskiego,** istniał aż do chwili ukazania się uchwały Biura Organizacyjnego KC. Nowy sekretarz podstawowej organizacji **tow. Ryl,** przy pomocy sekretarzy oddziałowych oraz członków egzekutyw podstawowej i oddziałowych organizacji przeprowadza obecnie reorganizację grup. W rezultacie kilkudniowej pracy **zorganizowano 25 grup,** w tkalni, przędzalni, przewijalni i w biurze, ustawionych w myśl wskazań uchwały Biura Organizacyjnego. Na oddziałach wydzielono grupy wśród zmian, w salach i piętrach. Na pierwszej zmianie w tkalni zorganizowano 5 grup liczących od 5 do 10 towarzyszy, na drugiej zmianie w przędzalni 3 grupy liczące od 9 do 15 towarzyszy.

W toku akcji ustawiania grup partyjnych okazało się, że organizacja „zagubiła" 7 członków, cała bowiem podstawowa organizacja liczy 204 towarzyszy, a grupami partyjnymi objęto tylko 197. Wyszło na jaw tak że, że czterej PZPR-owcy, mimo iż posiadają legitymacje partyjne, nie zgłosili się dotychczas do sekretarza Partii, nie wchodzą więc w skład organizacji. Przykład ten dowodzi, że kierownictwo podstawowej organizacji nie posiada jeszcze uporządkowanej ewidencji.

Trzeba stwierdzić, **że obecnie aktyw partyjny Zakładów im. Szymańskiego zabrał się energicznie do ustawiania nowych grup.** Zebrania, narady, dokładna analiza wytycznych uchwał Biura Organizacyjnego, mobilizacja członków partii przynosi pomyślne rezultaty.

Tkalnia, która nie wykonywała planów — realizuje obecnie plan w 100 proc., przędzalnia przekroczyła nawet zaplanowaną produkcję.

Wydaje się jednak słusznym, aby Komitet Dzielnicy „Górna" otoczył większą opieką organizację partyjną w Zakładach im. Szymańskiego. Zakłady te mają poważne zaniedbania w produkcji, w dziedzinie wydajności pracy. Postawienie na wyższy poziom prac organizacji partyjnej, pozwoli jej, w oparciu o grupy partyjne, przełamać istniejące trudności.

Z. RUTA.

Zadania przemysłu dziewiarskiego w 1951 roku

Rok ubiegły, w którym przemysł dziewiarski przed terminem zrealizował swe plany produkcyjne (12 grudnia) wzbogacił załogi poszczególnych fabryk, ich personel techniczny i każdego z pracowników z osobna o nowe doświadczenia, uzyskane w trakcie walki o plan.

W pracy naszej napotykaliśmy na wiele trudności, które wciąż wzrastały, ze względu na stale zwiększające się zadanie. Do najpoważniejszych trudności należał brak dostatecznej ilości farbiarń (istniejące ze względu na zbyt małą przelotowość nie mogły zaspokoić potrzeb). To „wąskie gardło" zostanie jednak zlikwidowane, dzięki rozszerzeniu dotychczasowych urządzeń i budowie nowej wielkiej farbiarni.

Pomimo wytężonych wysiłków i wielu starań w tym kierunku, rok ubiegły nie przyniósł nam jeszcze całkowitego rozwiązania sprawy tak zasadniczej, jak remonty zapobiegawcze i kapitalne. Nie ulega wątpliwości, że w poważnym stopniu trzeba obciążyć za ten stan rzeczy Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego, który nie położył na to zagadnienie dostatecznego nacisku. **Plan remontów kapitalnych jedynie w czwartym kwartale został w całości zrealizowany, a remonty zapobiegawcze wykonywane były tylko w minimalnym zakresie.**

Do pewnego stopnia usprawiedliwia te niedociągnięcia brak części zamiennych i niedostateczna ilość wykwalifikowanych pracowników, **ale jasne jest, że w roku bieżącym muszą w tej dziedzinie nastąpić daleko idące zmiany na lepsze.**

Przyczyną poważnych trudności była również zła jakość i niedotrzymywanie terminów dostaw przędzy, przede wszystkim przez przemysł wełniany.

Jeżeli jednak, pomimo tych wszystkich braków, plan roczny, zarówno pod względem ilościowym, jakościowym, jak i wartościowym wykonany został przed terminem, **stanowi to wyłącznie zasługę załóg poszczególnych zakładów, przodowników pracy i racjonalizatorów, ich ofiarnej i niezmordowanej pracy, dzięki czemu podniosła się wydajność pracy i uległy obniżeniu koszta własne produkcji.**

Tegoroczne zadania przemysłu dziewiarskiego można by określić jednym zdaniem — **musi on pracować tak, aby w pełni zaspokoić potrzeby ludności miast i wsi na artykuły dziewiarskie oraz obniżyć koszty produkcji. Jest to zagadnienie zasadnicze dla wszystkich gałęzi naszego przemysłu. Bowiem obniżka kosztów własnych umożliwia obniżkę cen, a co za tym idzie — realny wzrost zarobków.**

Realizacja tego zasadniczego postulatu wymaga od przemysłu dziewiarskiego przede wszystkim podniesienia poziomu organizacyjnego poszczególnych zakładów przez dalsze usystematyzowanie parku maszynowego. Rok 1951 powinien również przynieść dalsze rozszerzenie produkcji systemem potokowym, metodą, która zapoczątkowana w roku ubiegłym, zdała w pełni egzamin. Konieczne stało się również otwieranie zakładów typowych, co pozwoli im na wyspecjalizowanie się w produkcji określonych asortymentów. Dzięki temu wzrośnie wydajność pracy, a tym samym obniżone zostaną koszty własne produkcji. **Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo — świadectwa socjalistycznego podejścia do pracy — przyniosą dalszy spadek kosztów własnych. Wzmożona walka o oszczędność i to zarówno na odcinku bezpośredniej produkcji (surowiec i artykuły techniczne), jak i w oddziałach pomocniczych (węgiel, płynne paliwa, energia elektryczna) oraz energiczne upłynnianie remanentów ciągle jeszcze blokujących magazyny w wielu zakładach, to dwa dalsze, bardzo ważne współczynniki na drodze obniżania kosztów własnych, potanienia produkcji.**

Tegoroczny plan produkcyjny przewiduje dla przemysłu dziewiarskiego **zwiększenie produkcji o 43 procent.** Ta liczba wyraźnie wskazuje, po jakiej linii iść muszą nasze wysiłki.

Jesteśmy przekonani, że zarówno rok bieżący, jak i lata następne przyniosą przemysłowi dziewiarskiemu nowe sukcesy produkcyjne, że plany wykonywane będą przedterminowo. Doświadczenia, poczynione na przestrzeni ubiegłych lat, dowiodły, że przemysł dziewiarski, jego pracownicy, zdolni są pokonać i pokonują wszelkie trudności, że w pełni wywiążą się z zadań, które postawił przed nimi Plan 6-letni.

E. LEWANDOWSKI
dyr. naczelny CZPDz



W ubiegłą niedzielę w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów młodzieżowym przodownikom pracy z województwa łódzkiego.
Na zdjęciu: przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP wręcza proporzec przechodni młodzieżowym przodownikom z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie. Proporzec przejmują ZMP-owcy Wanda Dobrzycka, Henryk Rojewski i Jerzy Koza.

Twierdze sojuszu robotniczo-chłopskiego

Państwowe Ośrodki Maszynowe, które zaczęły powstawać na terenie naszego województwa w roku ubiegłym stanowią doniosłą formę politycznej, organizacyjnej i gospodarczej pomocy Państwa Ludowego dla rozwijającego się ruchu spółdzielczości produkcyjnej i widomy wyraz sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

POM-y odegrały dużą rolę w osiągnięciach spółdzielczości produkcyjnej. W poważnym stopniu właśnie, dzięki oparciu się o bazę techniczną i pomoc agronomiczną POM-ów, spółdzielnie produkcyjne mogły w ubiegłym roku osiągnąć wyższe nieraz o 20 — 30 proc. plony, niż sąsiadujące z nimi gospodarstwa indywidualne. Miało to ogromny wpływ na wykazanie wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i przyczyniło się do przyciągnięcia wielu do niedawna jeszcze wahających się chłopów do ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Wielkie znaczenie miała praca polityczna POM-ów nad wzrostem świadomości mas pracującego chłopstwa. Pomoc w demaskowaniu i izolacji kułaków, troska o zaktywizowanie gromadzkich organizacji partyjnych, współpraca w podniesieniu pracy organizacyjnej, gospodarczej i politycznej istniejących spółdzielni produkcyjnych, przyczyniła się w wielu wypadkach do stworzenia komitetów założycielskich, a następnie spółdzielni produkcyjnych w gromadach, gdzie POM-y uprawiały ziemię zespołom gospodarstw indywidualnych. W ten sposób powstały spółdzielnie produkcyjne w **Jordanowie, pow. brzezińskiego i Bedlnie, pow. kutnowskiego.**

Ale ten styl pracy nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Wiele POM-ów ograniczyła swą działalność jedynie do pomocy gospodarczej. Są one tylko „wypożyczalniami maszyn". Tak na przykład **POM w Strzelcach Wielkich, pow. radomszczańskiego**, w zasadzie spełniał rolę przedsiębiorstwa usługowego, pomijając zupełnie pracę polityczną nad wzrostem świadomości pracującego chłopstwa. Nic dziwnego, że nie potrafił on zmobilizować członków spółdzielni produkcyjnej do zespołowej pracy i uodpornić ich na ataki wrogiej propagandy bogaczy wiejskich.

Te braki w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wynikały między innymi z faktu niedoceniania przez komitety powiatowe roli politycznej, jaką mogą i winny odegrać POM-y, z braku pomocy i kontroli pracy podstawowych organizacji partyjnych w POM-ach.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego naszej Partii, w podjętej w grudniu 1950 roku uchwale, przeprowadziło krytyczną analizę dotychczasowej pracy POM-ów i ustaliło szereg środków, zmierzających do poważnego podniesienia roli POM-ów, jako dźwigni rozwoju i umocnienia spółdzielni produkcyjnych w r. 1951.

Niewątpliwie najdonioślejszym środkiem jest powołanie na wszystkich szczeblach POM Wydziałów Politycznych, które ponosić będą odpowiedzialność za stan polityczny, organizacyjny i gospodarczy spółdzielni produkcyjnych.

Wydziały Polityczne przy POM kierować będą pracą organizacji podstawowych, zarówno w POM-ach, jak i spółdzielniach produkcyjnych. Mobilizacja polityczna załogi POM-ów do wykonania planów gospodarczych, okazywanie codziennej pomocy spółdzielniom produkcyjnym w podniesieniu dyscypliny pracy, we wprowadzeniu dniówek obrachunkowych, w szybkim rozwoju gospodarki uspołecznionej, szczególnie hodowlanej oraz pomoc polityczna we wciąganiu biedoty wiejskiej, pozostającej poza spółdzielnią, w usuwaniu i nie dopuszczaniu do spółdzielni kułaków i ich zauszników — oto główne zadania, jakie stoją przed Wydziałami Politycznymi POM-ów.

Wydz. Polityczne będą pracowały nad stworzeniem silnego kolektywu pomowskiego, którego wysokie kwalifikacje, aktywność i wysoka świadomość polityczna są rękojmią szerokiego promieniowania na powierzone jego pieczy wsie spółdzielcze. Od ludzi w POM-ach i ich poziomu uświadomienia w dużym stopniu zależy, jak będą realizowane te poważne zadania. **Tow. Zambrowski**, mówiąc o rewolucyjnej, przeobrażającej roli POM-ów, nazwał każdego pracownika POM — **„ambasadorem socjalistycznej świadomości klasy robotniczej na terenie wsi, wśród chłopów pracujących".** Nic też dziwnego, że klasa robotnicza, Partia, wysyła do POM-ów swych najlepszych synów, najofiarniejszych, najbardziej uświadomionych i doświadczonych pracowników, którzy, niosąc bezpośrednio pomoc pracującemu chłopu, przyczyniają się jednocześnie do wychowania młodych, wykwalifikowanych kadr pomowskich spośród synów i córek chłopskich.

Uchwała Biura Politycznego przewiduje dalsze wzmocnienie kadr POM-ów, przez skierowanie do nich w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku tysiąca pracowników politycznych oraz tysiąca wykwalifikowanych metalowców. **Korzystamy tu z bogatego doświadczenia partii bolszewickiej, która w roku 1933, kiedy tego bardzo potrzebowała, udzieliła wielkiej pomocy kołchozom, przez zorganizowanie Wydziałów Politycznych przy Stacjach Maszyno-Traktorowych, obsługujących kołchozy i wysłanie na wieś do pomocy kołchozom 17 tysięcy najlepszych pracowników partyjnych do pracy w Wydziałach Politycznych.**

Poważne znaczenie w tej pracy będzie miało to, że Wydział Polityczny POM będzie pod kierownictwem Komitetu Powiatowego obsługiwał gromadzkie organizacje partyjne, kierował ich szkoleniem.

Fakt, że Wydział Polityczny odpowiada na równi z Komitetem Gminnym za całą działalność organizacji partyjnych w gromadach spółdzielczych, przyczyni się do dalszego wzmocnienia wpływu POM na spółdzielnie produkcyjne, uaktywnienia podstawowych organizacji w gromadach, a tym samym do podniesienia zdolności politycznego oddziaływania na całą wieś. Będzie to miało duży wpływ na powstawanie nowych spółdzielni na zdrowych i trwałych podstawach, budowanych przez samą zaktywizowaną przy pomocy Wydziału Politycznego gromadzką organizację partyjną i dojrzałych do tego politycznie chłopów mało i średniorolnych.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi rośnie w zaostrzającej się walce klasowej przeciwko kapitaliście wiejskiemu, kułakowi. Tylko przez ciągłe, nieustanne wypieranie kułaka i jego izolację wyzwala się całkowicie chłop pracujący od jego wpływu, krzepnie świadomość polityczna wsi pracującej, rozwija się zespołowa gospodarka na wsi, przyśpieszając proces socjalistycznego przeobrażenia wsi.

Toteż pomoc POM i Wydziału Politycznego dla spółdzielni produkcyjnych i niezrzeszonych chłopów pracujących jest ważnym bodźcem tej walki, wyzwala ona i podnosi siłę i godność chłopa mało i średniorolnego. Klasa robotnicza realizuje swój sojusz z masami pracującymi wsi, codziennie i nieprzerwanie, dając im mocne oparcie w ich walce o lepsze jutro w postaci silnych twierdz sojuszu robotniczo-chłopskiego — Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Stworzenie takich silnych twierdz, to sprawa, którą musi żyć cała klasa robotnicza, cała nasza Partia. Posłać do pracy w POM-ach i Wydziałach Politycznych najzdolniejszych, najbardziej uświadomionych robotników i działaczy partyjnych — oto zadanie, które stoi obecnie przed każdą fabryczną organizacją partyjną, przed każdym komitetem partyjnym.

Z. B.

Uważna i racjonalna jazda
przyczynia się do zaoszczędzenia paliwa

Kierowca pojazdu mechanicznego typu „Dodge" w naszych zakładach, tow. Wawrzyniak pragnąc przyczynić się ze swej strony do realizacji Planu 6-letniego, oszczędza codziennie do 8 litrów paliwa na każdych 100 km.

Zasady oszczędności — oświadcza tow. Wawrzyniak — nie wymagają żadnych nadzwyczajnych wysiłków. **Oszczędność benzyny uzależniona jest od właściwego wykorzystania silnika. Podczas jazdy w mieście wykorzystuję silnik w sposób umiarkowany, t. zn. nie jeżdżę zbyt szybko**, aby potem nie hamować gwałtownie, a zwłaszcza nie być zmuszonym do zatrzymania pojazdu z włączonym silnikiem. To samo czynię na zakrętach ulic. Oszczędzam wiele zwłaszcza na dalekich trasach i tym różni się moja metoda od sposobów, stosowanych przez innych kierowców. Niektórzy bowiem uważają, że im szybciej jadą, tym więcej oszczędzają paliwa. Ja natomiast pamiętam zawsze, że każdy typ wozu posiada swój limit i po jego **przekroczeniu, silnik nie pracuje już ekonomicznie.**

Mając na względzie upowszechnienie metod oszczędnościowych, tow. Wawrzyniak wezwał kierowców przemysłu włókienniczego do **współzawodnictwa o tytuł „najlepszego kierowcy w naszym przemyśle".**

S. Boguś
ZPB im. Armii Ludowej

Na rzecz dzieci walczącej Korei

60 tysięcy darów
zebrano w województwie łódzkim

Zbiórka **podarków dla dzieci koreańskich** dobiega końca na terenie województwa łódzkiego. W magazynach powiatowych znajduje się **ponad 60 tysięcy wartościowych darów**: odzieży, bielizny, obuwia i innych.

Pod względem wyników zbiórki wysuwają się na czoło powiaty: Kutno (12.350 podarków). Piotrków pow. (10.170 podarków). Wieluń (9.450 podarków), Piotrków miasto (5.030 podarków). Najsłabsze wyniki uzyskały Łódź pow., Brzeziny. Rawa Maz.

Akcja wykazała wielką ofiarność naszego społeczeństwa. Chłopi gminy Bogusławice w pow. piotrkowskim przekazali dotychczas do magazynu w Piotrkowie 2.300 podarków, odzieży, bielizny i obuwia; w gminie Szydłów w tym samym powiecie złożono około 1.000 podarków, w gminie Błonie, pow. kutnowski zebrano 1.200 podarków. Spośród gromad województwa łódzkiego na pierwszym miejscu znajduje się gromada Moszczenica, pow. piotrkowski, skąd wpłynęło 214 podarków. W akcji zbiórkowej na terenie pow. piotrkowskiego żywy udział bierze również dziatwa szkolna. Szkoła podstawowa w Gazoni złożyła 120 podarków, a szkoła podstawowa w Wolborzu 383 podarki.

W akcji uczestniczyły organizacje społeczne wraz ze swym aktywem. Wśród „trójek", zbierających dary większość stanowią bezpartyjni, z ogromną przewagą kobiet i młodzieży.

Pracę „trójek" cechuje obowiązkowość i zrozumienie, które najlepiej obrazują osiągnięte wyniki, np.: ob. Emilia Jachowska, pracownica sklepowa z ob. Zdzisławem Rakowskim, również pracownikiem sklepowym PSS, jako kwestarze oddali do magazynu w Pabianicach ponad 400 podarków. Ob. Helena Wojtal, robotnica ZPW im. Nowotki w Tomaszowie Maz., zebrała również ponad 400 podarków. „Trójka" złożona z robotników Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli, w osobach ob. ob. Eugenii Lange, Podgórskiego Wincentego i Nowaka zebrała ponad 250 podarków.

Wielką ofiarność wykazują również organizacje społeczne i instytucje, których pracownicy składają wiele cennych podarków: Woj. Zarząd LPŻ zaofiarował 70 nowych sztuk bielizny, Liga Kobiet 46 sztuk, Spółdzielnia Pracy im. Żuchowskiego w Pabianicach 42 sztuki i t. d.

Akcja trwa. Ostatnie gminy w województwie przekażą podarki do magazynów powiatowych na dzień 31. I. 1951 r.

W miarę zbliżania się terminu zakończenia akcji, napływ **podarków i aktywność „trójek" wzrasta.**

We wszystkich powiatach zorganizowano zespoły napraw złożone z kobiet, które bezinteresownie przerabiają lub reperują podniszczoną odzież i bieliznę.

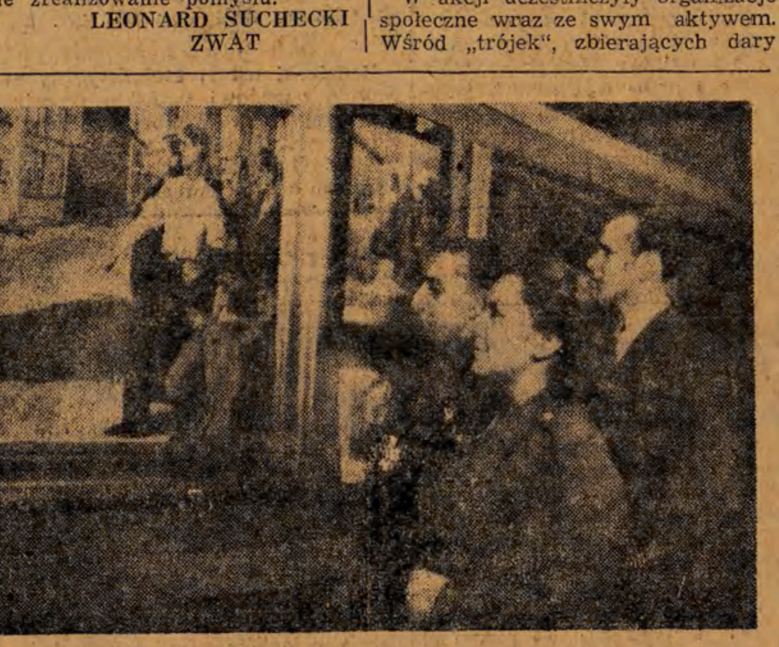
Niezałatwiony wniosek racjonalizatorski

W maju ub. roku złożyłem projekt usprawnienia, zapewniającego zwiększenie przepustowości działu impregnacji. Po upływie dwóch tygodni, komisja usprawnień przyjęła wniosek i zażądała, abym przedłożył wykres procesu technologicznego. Wykres miał służyć komisji do zorientowania się, o ile zwiększy się przepustowość działu impregnacji. W oznaczonym terminie wykres został dostarczony. W myśl orzeczenia komisji pomysł miał być wprowadzony w życie. Skończyło się jednak na słowach. Kilkakrotnie zwracałem się do referenta usprawnień o przyśpieszenie realizacji projektu, lecz bezskutecznie. W sierpniu ub. roku napisałem korespondencję do „Głosu Robotniczego", w wyniku czego dyrekcja techniczna przeprowadziła część robót według mego projektu, co zwiększyło już przepustowość o 100 proc. Lecz wszystkich wskazanych w projekcie urządzeń pomocniczych, służących do zwiększenia przepustowości, dotychczas jeszcze nie wykonano.

Mimo to w kilka dni po ukazaniu się korespondencji w „Głosie Robotniczym" komisja usprawnień (po trzykrotnym rozpatrzeniu wniosku) zawiadomiła mnie jednak, że myśl zawarta w projekcie nie zawiera nic nowego, ponad to, co realizuje dyrekcja techniczna. Komisja stwierdziła, że projekt mój przewiduje jedynie nowy sposób podgrzewania wazeliny w osobnym naczyniu. Krótko mówiąc, oznacza to, że niektórzy pracownicy dyrekcji technicznej uzurpują sobie prawo do mojego projektu zwiększenia przepustowości impregnacji. Zwróciłem się więc do komisji usprawnień z prośbą o przesłanie mego wniosku do CZPE w celu wyjaśnienia spornych punktów.

Z niewiadomych jednak powodów nie dokonano tego, a w zakładzie obiecują mi, że sprawa będzie załatwiona we „własnym zakresie". Ciekaw jestem, jak długo należy oczekiwać na ostateczne załatwienie wniosku, a co najważniejsze — na pełne zrealizowanie pomysłu.

LEONARD SUCHECKI
ZWAT



Przodownicy młodzieżowi: Halina Miller (Piotrków Tryb. — Huta Hortensja), Marian Dobrzyński i Henryk Rojewski (Żychlin — Zakł. im. Wilhelma Piecka) na Wystawie Plastyków-Amatorów w ORZZ.

Usprawnić wypłatę
zasiłków chorobowych

W naszych zakładach zatrudniony jest referent zasiłków chorobowych, który nie załatwia w należyty sposób petentów. Zwykle bywa tak, że chorzy, zgłaszając się po zasiłek, składa kartę chorobową. Jeżeli to zdarza się na początku miesiąca, urzędnik czyni odpowiednią adnotację, polecając zgłosić się po odbiór zasiłku w końcu miesiąca. Jednak w oznaczonym terminie pieniądze nie są wypłacane, urzędnik odracza załatwienie sprawy na dalsze dwa tygodnie.

Konieczne byłoby usprawnić pracę wspomnianego referatu, którego niedbalstwo wywołuje słuszne rozgoryczenie na biurokratyczne podejście do istotnych dla nas spraw.

ZOFIA RUTKOWSKA
ZPB. im. Dzierżyńskiego

Krytyka uczy i pomaga

UZUPEŁNIONO REMONT MASZYN

Przyznając słuszność zarzutom tow. Janickiego, wysuniętym w korespondencji pt. „NIESOLIDNIE PRZEPROWADZONY REMONT" („Głos Robotniczy" Nr 354) dyrekcja ZPB im. Koczaskiego wyjaśnia, że wady przy maszynach, posiadających niewłaściwe pochewki, zostały już usunięte. Maszyny te działają obecnie należycie.

NARADY BĘDĄ SYSTEMATYCZNIE ZWOŁYWANE

W odpowiedzi Centralnego Zarządu POM na artykuł pt. „O NARADY W EKSPOZYTURZE POM" („Głos Robotniczy" Nr 9), czytamy: „Krytyka, zawarta w powyższym artykule jest słuszna. W związku z tym Ekspozytura Okręgowa zwołała w dniu 13 stycznia 1951 r. odprawę kierowników warsztatów, na której omówiono sprawę remontu maszyn do akcji wiosennej. W wyniku dyskusji kierownicy warsztatów zobowiązali się przygotować maszyny do akcji na dzień 15 lutego 1951 r. Narady takie odbywać się obecnie będą systematycznie raz w miesiącu".

PRZYDZIELONO LOKAL NA ŚWIETLICĘ

W związku z artykułem pt. „PRACOWNICY PSS NIE MAJĄ ŚWIETLICY" („Głos Robotniczy" Nr 18) Prezydium MRN w Ozorkowie podaje, że sprawę świetlicy dla pracowników spółdzielczych omawiano na ostatnim posiedzeniu MRN. W rezultacie podjęto uchwałę, przydzielającą pracownikom spółdzielni „Robotnik" wyłącznie na cele świetlicowe lokal 2-izbowy, składający się z dużej sali na świetlicę oraz niewielkiej kancelarii.

PLAN SKUPU BĘDZIE WYKONANY

PZGS w Radomsku nawiązując do artykułu pt. „USPRAWNIĆ PLANOWY SKUP ZBOŻA" (Głos Robotniczy" Nr 12) podaje, że celem omówienia całokształtu zagadnień skupu zboża odbyła się w dniu 15 stycznia br. specjalna konferencja. W wyniku obrad wyznaczono dla każdej gminy delegatów, których obowiązkiem będzie organizowanie skupu na szczeblu gminy. Delegaci ci wyjechali już w teren. Niezależnie od tego PZGS zwrócił baczną uwagę na gminy, nie wypełniające zadań związanych z wykonaniem planu skupu.

WINNI PONIEŚLI KONSEKWENCJE

Po ukazaniu się artykułu pt. „WCIELIĆ W ŻYCIE PRZEPISY O OCHRONIE PRACY KOBIET I MŁODZIEŻY". („Głos Robotniczy" Nr 354) dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego przesłała wyjaśnienie, w którym m in. czytamy: W zakładach istotnie zdarzyły się wypadki nieprzestrzegania przepisów, omawianych w artykule. Odpowiedzialnymi za to byli kierownicy wydziałów produkcyjnych. W stosunku do winnych wyciągnięto konsekwencje służbowe, ponadto dyrekcja ze swej strony wydała ostry nakaz przestrzegania obowiązujących przepisów".

Korespondenci Zakładów im. Stalina stają do walki
o realizację planów produkcyjnych

Korespondenci z Zakładów Stalinowskich stanowili dawniej najliczniejszą i najaktywniejszą kadrę współpracowników „Głosu Robotniczego" na terenie Łodzi. Z biegiem czasu wielu spośród nich awansowało na poważne stanowiska w aparacie partyjnym i związkowym, między innymi znana przodownica pracy i jedna z najlepszych naszych korespondentek, **tow. Ramusowa — pracuje dziś w Wydziale Kobiecym KŁ PZPR. Do aparatu partyjnego przeszła również korespondentka fabryczna, tow. Deredas, do Centralnej Szkoły Partyjnej skierowano korespondenta tow. Józwiaka.**

Klub korespondentów o osłabionym składzie nie wykazywał już dawnej prężności, przestał być w dużym stopniu czynnikiem, pomagającym organizacji partyjnej, radzie zakładowej oraz dyrekcji w usuwaniu niedociągnięć i braków.

Jednak na początku b. roku sytuacja ta uległa znacznej poprawie. We wszystkich oddziałach produkcyjnych ZPB im. Stalina pojawili się nowi korespondenci robotniczy. Przeważną ich część stanowią robotnicy, zatrudnieni bezpośrednio w produkcji — aktywni działacze partyjni, związkowi i ZMP.

Odbyta ostatnio **pierwsza narada** zreorganizowanego klubu korespondentów wykazała, że aktyw korespondencki w Zakładach Stalinowskich będzie poważną pomocą w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Dyskusja na naradzie dowiodła, że załogę Zakładów Stalinowskich stać na poważne wysiłki w tym kierunku. Narada wykazała, że problemów do omawiania na łamach prasy jest tu bardzo wiele.

Mówili o tym korespondenci podczas narady.

Tow. **Rybakowa** — kierowniczka szkoły zawodowej w Nowej Tkalni, wskazywała na niedostateczną opiekę ZMP nad uczącą się młodzieżą. Często zdarzają się wypadki absencji i niewłaściwego stosunku do pracy ze strony młodzieży robotniczej. Wprawdzie ostatnio zorganizowano wśród uczącej się młodzieży współzawodnictwo zawodowe, lecz pomoc i opieka ze strony kierownictwa ZMP jest w dalszym ciągu konieczna.

Z drugiej jednak strony wyrasta wciąż nowa, bojowa i pełna entuzjazmu młodzież.

O jej wspaniałych sukcesach mówił majster **Jastrzębski z Księżego Młyna.**

— Na naszym oddziale — stwierdził **tow. Jastrzębski** — utworzono młodzieżową brygadę pokoju, która zobowiązała się przekroczyć dotychczasowe bazy akordowe. Inicjatywa młodzieży spotkała się z nieufnością, z niechęcią, a nawet z drwinami ze strony starych i wykwalifikowanych pracowników. Lecz nie zważając na pogardliwe docinki, młodzież wykazała, że tam, gdzie starsi dawniej uzyskiwali zaledwie 75 procent bazy, dziś ZMP-owcy z „Brygady Pokoju" wykonują 108 proc.

Młodzież ożywia ambicja i entuzjazm twórczy, które należy w odpowiedniej formie wykorzystać w celu wychowania nowego pokolenia budowniczych socjalizmu, — zakończył tow. Jastrzębski.

Każde słowo uczestników narady podkreślało konieczność i celowość zwiększenia szeregów korespondentów fabrycznych.

— Jestem przodownicą pracy — powiedziała Stanisława Podsiadło, robotnica z przewijalni. — Muszę jednak stwierdzić, że na skutek niewłaściwej pracy oddziału przędzalni z trudnością przychodzi mi wykonać bazę akordową. Otrzymana stamtąd przędza jest zbyt cienka, źle przekręcona i słaba. Byłoby wskazane zaalarmować załogę przędzalni i wytknąć, jak jej niedbalstwo powoduje braki w dalszym procesie produkcji.

— Winę ponosi również załoga oddziału przygotowawczego — powiedział tow. Marian Łabędowicz, — jeden z najstarszych pracowników oddziału. Pracują tu wprawdzie starzy fachowcy, lecz nie wnikają w to, na czym polegają błędy ich pracy. Nie było jeszcze wypadku, ażeby majstrowie podeszli do maszyny i zastanawiali się nad jakością produkowanej nici. A przecież faktem jest, że od jakości niedoprzędu zależy sprawny przebieg dalszego procesu produkcji, zależy przedterminowa realizacja naszego planu.

— Wykonanie planu — podkreślił następny mówca, tow. Gajewski — zależy również od tego, w jakim stopniu organizacja partyjna, rada zakładowa, i komitet współzawodnictwa mobilizują załogę do ruchu wielowarsztatowego, w jaki sposób upowszechnia się nowe i lepsze metody pracy. A pod tym względem komitet współzawodnictwa ani rada zakładowa nie przejawiają należytej działalności. I dlatego zadaniem naszym, jako korespondentów fabrycznych, jest sygnalizować o tych niedociągnięciach, pisać z pasją i z sercem, ażeby doprowadzić do usunięcia wszystkiego, co utrudnia nam osiąganie lepszych wyników produkcyjnych.

Narada korespondentów w Zakładach Stalinowskich, w której uczestniczyło około 50 robotników, postanowiła jeszcze ściślej zespolić się wokół redakcji „Głosu Robotniczego" i w tym celu utworzyć we wszystkich oddziałach produkcyjnych — **oddziałowe kluby korespondentów.**

Ad.

Zakłady Ozorkowskie
podjęły apel
ZPB im. Armii Ludowej

Wezwanie załogi Zakładów im. Armii Ludowej do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym podjęli ostatnio włókniarze z Ozorkowa.

Na zebraniu aktywu gospodarczego robotnicy zanalizowali dotychczasowe braki w swojej pracy i podjęli indywidualne zobowiązania celem usprawnienia produkcji. Tkacze ob. **Zemlerowa, Bakalarz, Dubowy,** postanowili przed terminem wykonać swe plany roczne. Instruktorka **ob. Kawecka** postanowiła wzmóc szkolenie celem podniesienia wykonania baz. Wiele zobowiązań podjęli **robotnicy przędzalni.**

Załoga Zakładów Ozorkowskich, przystępując do współzawodnictwa, postanawia wykorzystać wszystkie rezerwy celem podniesienia wydajności pracy.

T. SZPRUCH
ZPB w Ozorkowie

W odpowiedzi na wezwanie
załogi ZPB
im. Szymańskiego

Doceniając znaczenie przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego, załoga nasza w odpowiedzi na apel robotników Zakładów im. Szymańskiego, postanowiła przystąpić do współzawodnictwa o 100-procentowe i rytmiczne wypełnianie planów produkcyjnych. W oddziale tkalni, 15 zespołów produkcyjnych podjęło zobowiązanie wyrabiania baz akordowych przynajmniej w 100 proc.

E. KOSIŃSKI
ZPB im. gen. Waltera

Brak szatni

Od dłuższego już czasu pracownicy oddziału szarparni ZPB im. Marchlewskiego nie mają do dyspozycji szatni. Przez pewien czas wykorzystywano w tym celu małe pomieszczenie z boku oddziału, ale ostatnio pomieszczenie to zostało przerobione na warsztat, zaś sprawą szatni dla robotników nikt się nie interesuje.

Więc co mamy robić z naszymi ubraniami? Wyjście winien znaleźć nasz referat BHP.

S. WUJKOWSKI
i S. SZLAKOWSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów".

Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

* * *

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada natrętów". Początek seansów godzina 16.30, 18,30 i 20.30 W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp do kina dla dzieci poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4. tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Rozwój handlu uspołecznionego w Piotrkowie

Działający od roku na terenie Piotrkowa Miejski Handel Detaliczny uruchomił w Piotrkowie do dnia dzisiejszego 39 sklepów, w tym jedną piekarnię i duży sklep komisowy przy ulicy Słowackiego.

Już w najbliższym czasie Miejski Handel Detaliczny uruchomi w Piotrkowie dalsze 25 sklepów branżowych, 10 kiosków, 1 cukiernię oraz sklep z wyrobami gastronomicznymi. W sklepie gastronomicznym gospodynie będą mogły nabywać potrawy gotowe, jak: kotlety, sałatki itp. Wkrótce również zostanie otworzony sklep galanteryjny w dzielnicy robotniczej na Bugaju.

Cały personel Miejskiego Handlu Detalicznego w Piotrkowie objęty jest ruchem współzawodnictwa pracy. Wyróżnia się najlepszymi wynikami uzyskanymi w pracy sklep spożywczy Miejskiego Handlu Detalicznego Nr 30 przy ul. Sieradzkiej, którego kierowniczką jest tow. Mrozińska. Pracownicy tego sklepu zdobyli proporczyk współzawodnictwa pracy. Szereg pracowników biorących udział we współzawodnictwie otrzymało nagrody pieniężne. Są to: Irena Przybyłowa, Jadwiga Stępień ze sklepu Nr 20, Krystyna Misztal ze sklepu Nr 21, Janina Rychta ze sklepu Nr 6, Jan Kulis i wielu innych.

Również dobrze rozwija się ruch współzawodnictwa pracy wśród pracowników biurowych. Ostatnio nagrody pieniężne otrzymały dwie pracownice umysłowe, ob. ob. Nowakowa i Rzuchowska. W wielu sklepach MHD w Piotrkowie zatrudniona jest młodzież ZMP-owska, która wykazuje się bardzo sumienną pracą.

Miejski Handel Detaliczny i Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Praca" w Piotrkowie rozbudowały już sieć swoich sklepów tak, że obecnie handel uspołeczniony całkowicie opanował zaopatrzenie miasta w mięso, wędliny i pieczywo. Dla tak rozbudowanej sieci sklepów detalicznych konieczne są magazyny, które będą mogły pomieścić zapasy artykułów spożywczych i innych towarów.

Już w roku bieżącym zostanie wybudowany 3-piętrowy magazyn na zboże i jego przetwory. W bieżącym roku zostanie również wybudowana nowoczesna przechowalnia artykułów spożywczych.

W Planie 6-letnim znajdzie na naszym terenie również swoje właściwe rozwiązanie zagadnienie rzemieślniczych zakładów usługowych. W Piotrkowie istnieją dwie spółdzielnie krawieckie „Piotrkowianka" i „Nasza Przyszłość" oraz spółdzielnia szewska „Wyzwolenie". Spółdzielnie te na swoich odcinkach mają do zanotowania poważne osiągnięcia i w pewnym stopniu pokrywają potrzeby ludności. Jednak jak dotąd niedostatecznie, toteż w najbliższym czasie powstaną w Piotrkowie nowe rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

(K. B.)

Sukces załogi Huty „Kara"



Załoga huty „Kara" zdobyła Sztandar Przechodni w międzyzakładowym współzawodnictwie hut szklarskich.

Zdobycie sztandaru jest wynikiem ofiarnej pracy hutników „Kara", rozwoju współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wzrostu wydajności pracy.

Szkolenie pracowników sklepowych

PZGS „Samopomoc Chłopska" w Piotrkowie organizuje kursy szkoleniowe dla kandydatów na pracowników sklepowych gminnych spółdzielni. Szkolenie odbywać się będzie drogą korespondencyjną i obejmie kilkaset osób. W niedzielę odbywać się będą w Piotrkowie konferencje szkoleniowe, na których sprawdzać się będzie postępy w nauce pracowników biorących udział w szkoleniu.

Kandydaci na sklepowych odbędą szkolenie teoretyczne i praktykę w terenie. Dopiero po pomyślnym wyniku egzaminu z obydwu działów szkolenia, zostaną zaangażowani do sklepów Gminnych Spółdzielni.

Pracownicy przemysłu poligraficznego w Piotrkowie potępiają amerykańskie barbarzyństwa w Korei

Pracownicy przemysłu poligraficznego w Piotrkowie, na zebraniu koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy: „Napastnicze wojska amerykańskie stosują barbarzyńskie metody eksterminacji ludności cywilnej i bombardują miasta i wsie koreańskie. Pracownicy przemysłu poligraficznego w Piotrkowie, zrzeszeni w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jak najostrzej potępiają to barbarzyństwo imperialistów amerykańskich.

Pracownicy budowlani — dzieciom koreańskim

Pracownicy budowlani z wszystkich przedsiębiorstw uspołecznionych, prowadzących budowy w mieście i na terenie powiatu, przepracowali po jednej godzinie poza normalnymi godzinami pracy, ofiarowując zarobione w tym czasie pieniądze na rzecz dzieci koreańskich. Ogółem przepracowano na ten cel 414 godzin i przekazano ponad 2 tysiące zł. Komitetowi Zbiórkowemu.

Radosny zjazd młodzieży woj. łódzkiego

Nagrody dla młodych przodowników pracy

Przed gmachem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi raz po raz zatrzymują się autobusy i ciężarówki. Wysiadają z nich chłopcy i dziewczęta, mieszają się z gromadkami młodzieży nadchodzącymi z dworców i zapełniają salę teatralną.

— „Pomyśl, — rozmawiają z sobą koledzy — niektórzy mówili, że nie damy rady z tym współzawodnictwem, a patrz jakiego święta doczekaliśmy się!".

Rzeczywiście. Było to święto, — radosne święto przodującej młodzieży województwa. Młodzież z rozmaitych zakładów w województwie dokonała uroczystego przeglądu wyników młodzieżowego współzawodnictwa w pierwszym roku Planu 6-letniego.

Gwar milknie, gdy tow. Posmyk, — kierownik wydziału młodzieży robotniczej z ZW ZMP otwiera Zjazd Młodzieżowych Przodowników Pracy.

Przedstawiciel KW PZPR, tow. Stańczyk, serdecznymi słowy wita przedstawicieli przodującej młodzieży województwa. W imieniu ORZZ przemawia tow. Szałkowski. Następnie tow. Zygmunt Binkowski — zastępca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP wygłasza referat o osiągnięciach młodzieżowego współzawodnictwa pracy w województwie łódzkim. W suchej formie sprawozdawczego referatu tętni żywa treść walki naszej młodzieży o podniesienie produkcji, o wykonanie zadań postawionych naszemu przemysłowi w pierwszym roku Planu 6-letniego. Każda nazwa wymienionego zakładu pracy, nazwiska przodowników pracy, procenty wykonania baz produkcyjnych — ilustrujące referat — przypominają zebranym, jak często w trudnych warunkach rodziło się młodzieżowe współzawodnictwo pracy, jak młodzi zapaleńcy przezwyciężali wszelkie trudności, pokonywali braki, usuwali niedociągnięcia i błędy.

Po referacie następuje uroczysty moment wręczenia dyplomów i nagród dla najbardziej wyróżniających się młodzieżowych przodowników pracy.

Przedstawiciele Zakładów im. Wilhelma Piecka z Żychlina otrzymują przechodni proporzec ufundowany przez Zarząd Główny ZMP. Najlepsza młodzieżowa brygada kolejarzy z Piotrkowa otrzymuje proporzec przechodni ufundowany przez DOKP Łódź.

Nagrody indywidualne otrzymuje 47 przodowników. M. in. Zdzisław Jędrzejczak — ślusarz z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, Halina Miller — szlifierka z huty szkła „Hortensja" w Piotrkowie, Irena Jańczyk — napinaczka z Pabianickiej Fabryki Żarówek, Wacław Bibel — spawacz ze zgierskiej „Boruty", Zygmunt Dawidowicz — kierownik młodzieżowej brygady PKP w Piotrkowie.

Chłopcy i dziewczęta, przeważnie w wieku od 18 do 20 lat, ze wzruszeniem i dumą przyjmują dyplomy i na ich młodych twarzach wykwita uśmiech szczerej radości, gdy odbierają nagrody. A nagrody te to odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne, rowery, portfele, teczki, zegarki i inne wartościowe przedmioty.

Zebrani gorąco oklaskują nagrodzonych. Wyróżnienie zobowiązuje młodych przodowników pracy do dalszych wysiłków, do dalszej walki o produkcję. Wyrazem tego są licznie zgłaszane zobowiązania produkcyjne.

Młodzieżowi tkacze ZZPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks" i „Hortensja" w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanki Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaoszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Mazowieckim zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brygada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km. bez mycia kotła oraz pracować 5 dni na zaoszczędzonym w ciągu kwartału smarze. Młodzież z zakładów RZPD w Radomsku, Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu i innych podejmuje się podnieść produkcję, wzmacniając dyscyplinę pracy, upowszechniając współzawodnictwo, przestrzegając zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

ZMP-owcy zatrudnieni w Państwowych Zakładach Chemicznych w Pabianicach postanowili przepracować każdy po pięć godzin nadliczbowo przy produkcji i pakowaniu leków przeciwgrypowych, aby w ten sposób przyczynić się do szybszego zwalczenia epidemii grypy, która odrywa młodzież i starszych od warsztatów pracy.

Młodzieżowi przodownicy pracy nie zapomnieli na swojej radosnej uroczystości o swych kolegach w krajach kapitalistycznych. W związku z dekretem reakcyjnego rządu francuskiego, nakazującym zlikwidowanie organizacji demokratycznych we Francji, młodzież zgromadzona na uroczystości uchwaliła rezolucję, potępiającą faszystowskie metody rządu Plevena i solidaryzującą się z młodzieżą francuską, walczącą o pokój i postęp.

Występy zespołu teatralnego ZPB z Pabianic zakończyły Zjazd. (z)

Śladem naszych artykułów

Prezydium GRN w Bogusławicach wyjaśnia

W związku z notatką zamieszczoną w „Głosie Piotrkowskim" pod tytułem „Trzeba uporządkować aleję koło boiska sportowego w Moszczenicy", Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Bogusławicach wyjaśnia, że wszystkie drogi i ulice położone na terenie gminy Bogusławice remontowane są w ramach świadczeń rzeczowych w naturze. Alejka koło boiska sportowego w Moszczenicy, prowadząca do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego także w granicach posiadanych środków finansowych została częściowo wyremontowana.

Mając na uwadze poprawę warunków świata pracy Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Bogusławicach na rok bieżący wyjednało kredyt na wyremontowanie 250 metrów bieżących tej ulicy oraz na wykonanie i założenie chodnika na całej długości alejki, aż do stacji kolejowej.

Niezależnie od powyższego Prezydium Gminnej Rady Narodowej wystąpiło z wnioskiem o przyznanie kredytów na założenie światła elektrycznego. Po otrzymaniu kredytu, prace te będą realizowane w roku bieżącym. (B)

Wychowanie fizyczne w drużynach harcerskich

W tych dniach przy drużynie harcerskiej w Niechcicach został zorganizowany kolektyw wychowania fizycznego. Zadaniem kolektywu będzie urządzanie ćwiczeń gimnastycznych, gier terenowych oraz zabaw sportowych, jak również przeprowadzanie imprez sportowych w drużynie, pomiędzy zastępami i ogniwami. Ćwiczenia te będą przygotowywały harcerki i harcerze do zdobycia w drużynie odznak sprawności.

Drużyna harcerska w Niechcicach wzywa inne drużyny harcerskie na terenie powiatu piotrkowskiego do zajęcia się sprawą wychowania fizycznego. (B)

Rośnie biurowiec PPB

Prace przy budowie biurowca PPB, który stanie naprzeciwko Hali Targowej posuwają się szybko naprzód. Obecnie kończy się murowanie parteru. Całkowite wykończenie budynku i oddanie do użytku przewidziane jest na 1 maja r. b. Na połączeniu wszystkich biur PPB zyska i samo przedsiębiorstwo i miasto, które otrzyma kilka zwolnionych przez PPB mieszkań dla ludności robotniczej.

RADIO

Program na wtorek 30 stycznia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.15 Przegląd prasy literackiej 16.20 „Co warto przeczytać". 16,30 Popularna muzyka symfoniczna. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Koncert popołudniowy. 17,45 Audycja dla młodzieży. 18.00 „Z dziedziny radiotechniki". 18,10 „W naszej świetlicy". 18.30 „Stróż" — opow. M. Sadoveanu. 18.40 Marsze bojowe i pieśni rewolucyjne. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert symfoniczny. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Kłopoty finansowe" — humoreska. 22,25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ze sportu

Sukcesy szachowe „Unii"

W ubiegłą niedzielę drużyna szachowa ZKS „Unii" rozegrała w Moszczenicy mecz szachowy o mistrzostwo klasy B z tamtejszym ZKS „Włókniarz". Zwyciężyli goście w stosunku 6:1. Jedyny punkt dla gospodarzy zdobył Graczyk.

Po meczu najlepszy szachista „Unii" Kuchta rozegrał jednoczesne spotkanie na sześciu szachownicach z czołowymi graczami „Włókniarza", odnosząc cztery zwycięstwa i przegrywając dwie partie.

Zaprawa zimowa piłkarzy „Unii"

Kierownictwo sekcji piłkarskiej ZKS „Unia" zawiadamia swych członków, że zaprawa zimowa piłkarzy odbywa się we wtorki i czwartki o godz. 18 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 9, przy ul. Stalina Nr 37.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego": Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Klub sportowy „Związkowiec" włączony do „Unii"

Z końcem ubiegłego roku nastąpiła reorganizacja klubów sportowych „Związkowca". Poszczególne kluby „Związkowca" zostały włączone do innych klubów terenowych. Na terenie Radomska długo wahano się, czy „Związkowiec" ma przejść do „Stali" czy też ma być włączony do istniejącego przy Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego koła sportowego „Unia". Ostatecznie „Związkowiec" włączony został do koła sportowego „Unia".

W związku z powyższym, dotychczasowe koło „Unia" przekształcone zostanie w klub sportowy, z sekcjami piłki nożnej, bokserską, lekkoatletyczną, ping-pongową i szachową.

Załoga Radomszczańskich Zakładów Drzewnych pracuje na nowych normach

W drugiej połowie grudnia ubiegłego roku, załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego (dawniej załoga Fabryki Mebli Giętych Nr 1 i Fabryki Mebli Giętych Nr 2), postanowiła przeprowadzić rewizję dotychczasowych norm produkcyjnych. Bowiem w miarę postępu technicznego i wzrostu współzawodnictwa pracy, dotychczasowe normy produkcyjne okazały się niesłuszne i hamowały wydajność pracy.

Do opracowania nowych norm przystąpiły oddziałowe oraz zakładowa komisja norm. Po zanalizowaniu wszystkich możliwości produkcyjnych podwyższono dotychczasowe normy przeciętnie o 3,6 proc. Początkowo ustalono by do pracy na nowych normach przystąpić dopiero z dniem 1 lutego br. Jednak załoga doceniając znaczenie szybszej realizacji zadań drugiego etapu Planu 6-letniego, postanowiła podjąć pracę na nowych normach w terminie wcześniejszym, a mianowicie już w dniu 15 stycznia rb.

Praktyka kilkunastu dni wykazała słuszność przeprowadzonej rewizji norm. Nowe wyższe normy produkcyjne pracownicy wszystkich działów zarówno na terenie dawniejszej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 jak i Fabryki Mebli Giętych Nr 2 przekraczają w znacznym stopniu. Np. pracownicy oddziału giętarni pracując na nowych normach osiągają przeciętnie od 108 do 110 proc., pracownicy oddziału politurni wyrabiają 115 proc. normy, pracownicy oddziału szlifierni — 112 proc., a pracownicy działu montowni krzeseł osiągają przeciętnie 104 proc. normy. Jedynie pracownicy oddziału obróbki mechanicznej nowych norm jeszcze nie przekraczają, ale je wyrabiają w 100 procentach.

Z uwagi na zespołowy charakter pracy trudno na razie uchwycić wyniki indywidualne. Obliczyć je będzie można dopiero w końcu miesiąca. Obserwacje kierownictwa technicznego wykazują, że wydajność wzrasta równomiernie u wszystkich pracowników kilkunastu działów produkcyjnych. Dobrą wydajność zawdzięczać należy dokładnemu zapoznaniu z nowymi normami całej załogi. Tabele nowych norm produkcyjnych wywieszone są we wszystkich salach produkcyjnych i pracownicy pilnie je studiują. Każdy bowiem chce dokładnie wiedzieć w jakim stopniu winien podnieść wydajność swej pracy.

Znaczny wzrost wydajności pracy w Radomszczańskich Zakładach Drzewnych jest rękojmią, że załoga dobrze wywiąże się z zadań przypadających jej w drugim roku Planu 6-letniego.

Zapisy na kurs pielęgniarski

W połowie przyszłego miesiąca zostanie uruchomiony w Radomsku w budynku Liceum Przedszkolanek przy ul. Narutowicza, 6-miesięczny kurs pielęgniarski, organizowany przez radomszczańską placówkę PCK. Zapisy na ten kurs przyjmowane są do dnia 5 lutego br. włącznie. Zgłaszać się mogą kandydatki w wieku od lat 16 do 45 oraz kandydaci w wieku od lat 18 do 35.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo 6 lub 7 klas szkoły podstawowej, świadectwo lekarskie i poświadczenie obywatelstwa polskiego.

Nauka na kursie, wyżywienie i internat są bezpłatne. Ponadto dla kursistów przewidziane są stypendia.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje oddział PCK w Radomsku, Plac 3 Maja nr 4.

Rozbudowa Stacji Wylęgowej w Radomsku

Z dniem 15 stycznia br. istniejąca w Radomsku Stacja Wylęgowa drobiu przeniesiona została z dotychczasowego szczupłego lokalu przy ul. Dobryszyckiej Nr 2 do nowego, obszerniejszego pomieszczenia przy ul. Sierakowskiego Nr 1. W związku z uzyskaniem większego pomieszczenia, Centrala Jajczarsko-Drobiarska w Łodzi przyśle w najbliższych dniach do placówki radomszczańskiej nowy aparat wylęgowy na 3.600 jaj. Dzięki temu Stacja Wylęgowa w Radomsku dysponować będzie trzema aparatami wylęgowymi. Dwa z nich przeznaczone będą do wylęgu kurcząt, jeden do wylęgu kaczek.

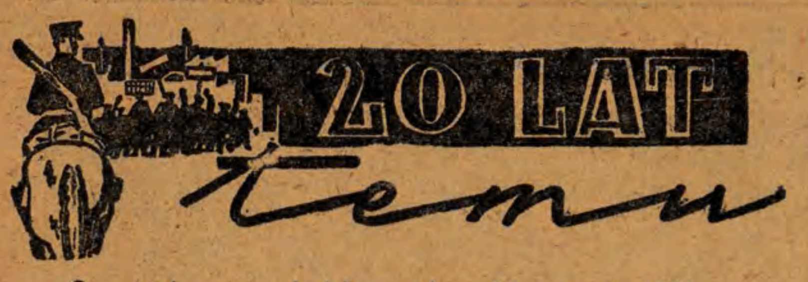
Około połowy lutego do aparatów wylęgowych złożone zostaną jaja kur karmazynów. Kury te odznaczają się dużą nośnością. Zamówienia na kurczęta rasowe i kaczki, Stacja Wylęgowa w Radomsku już przyjmuje.

Zwiększenie możliwości Stacji Wylęgowej w Radomsku przyczyni się z pewnością do podniesienia hodowli drobiu w powiecie radomszczańskm.

DELEGACI RADOMSZCZAŃSCY na I Krajowy Zjazd PCK w Warszawie

W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Warszawie I Krajowy Zjazd członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Radomszczański Oddział PCK wysyła na Zjazd 4 delegatów, a mianowicie: przewodniczącą Powiatowego Zarządu PCK, ob. Marię Ławreńczuk, zastępcę przewodniczącego, tow. Wiktora Wojtalę, instruktora powszechnego szkolenia sanitarnego ob. Jana Olszowa i ob. Józefa Rolę.

Delegaci radomszczańscy przedstawią na Zjeździe dorobek i osiągnięcia radomszczańskiego Oddziału PCK.



Co pisała prasa łódzka w dniu 30 stycznia 1931 r.

SETKI TYSIĘCY LUDZI — WYPĘDZIŁY RZĄDY BURŻUAZJI Z KRAJU

Gazety podają, że w ciągu 12 ostatnich lat „wyeksportowano" do samej tylko Francji 800.000 ludzi, przeważnie bezrobotnych, którzy nie mogli w kraju znaleźć pracy i chleba.

2500 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W JEDNYM ROKU

W roku 1930 na terenie Łodzi zanotowano 2.509 zamachów samobójczych. 276 zamachów na życie zakończyło się śmiercią. W przeważającej większości zamachy samobójcze miały za tło nędzę i bezrobocie.

2000 RODZIN UMIERA Z GŁODU

W miasteczku „Ruda Pabianicka" (dziś włączona do Łodzi) — zawiązał się komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Na terenie tego miasteczka dosłownie umiera z głodu ponad 2.000 rodzin, pozbawionych wszelkich zasiłków oraz środków do życia. Komitet apeluje do społeczeństwa za pośrednictwem gazet — o szybkie składanie datków pieniężnych.

STRAJK HUTNIKÓW W PIOTRKOWIE

W hucie szkła „Hortensja" w Piotrkowie — robotnicy przystąpili do strajku włoskiego na znak protestu przeciwko zamierzonej obniżce płac. Do akcji przyłączyło się 400 robotników z sąsiednich hut.

Osiągnięcia Zespołu PGR w Dębołęce

Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dębołęce, powiatu sieradzkiego, rozpoczął pracę w trudnych warunkach. Ziemia zaniedbana i wyjałowiona, maszyny rolnicze zniszczone, budynki gospodarcze, a zwłaszcza domy mieszkalne robotników rolnych — zrujnowane. W stajniach stało kilka chorych koni, niezdatnych do pracy, w oborach znajdowały się krowy o niskiej mleczności. Przebywające w chlewach sztuki przedstawiały małą wartość towarową, a tym bardziej hodowlaną.

A jak obecnie wygląda w Dębołęce? W okresie ubiegłych lat przeprowadzono wiele poważnych inwestycji, wybudowano fermę dla 2.000 kur, nową chlewnię, wychowalnię jałowizny, 5 wychowalni piskląt, owczarnię oraz dwa żelbetonowe magazyny na materiały pędne. Na ukończeniu jest budowa młyna parowego, wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia.

Wśród tych poczynań nie zapomniano również o człowieku. We wszystkich gospodarstwach Zespołu wyremontowano domy, zamieszkane przez robotników. W PGR Kobierzycko, Zespołu Dębołęka, kończy się budowę 16 nowych trzyizbowych domków mieszkalnych oraz należących do nich budynków gospodarczych.

DZIĘKI ZASTOSOWANIU DOŚWIADCZEŃ ROLNICTWA RADZIECKIEGO — POWAŻNE SUKCESY GOSPODARCZE

Zastosowanie przy uprawie ziemi maszyn rolniczych i traktorów (liczba ich wzrosła o 300 proc.), jak również korzystanie z doświadczeń rolnictwa radzieckiego wydatnie przyczyniły się **do podniesienia wydajności gleby.** Zbiór zbóż z ha uległ poważnemu zwiększeniu.

Tak więc w przeciągu 4 lat, tj. od 1946 r. do 1950 r. zbiory zbóż z hektara wzrosły o 9 kwintali, nasion buraków cukrowych o 24 kwintale, zaś buraków cukrowych o 118 kwintali.

W oborach, chlewach i stajniach, wyremontowanych i czystych na miejscu dawnych, wynędzniałych sztuk stoją dziś piękne, rasowe konie, krowy i świnie. Ilość krów wzrosła o 377 sztuk. Plan dostawy tuczników wykonany został w Dębołęce w 131 proc. Przekroczono również plan dostawy jałowizny o 14 proc.

W PGR-ach stosuje się coraz szerzej doświadczenia przodującej agrotechniki i zootechniki radzieckiej. W Kobierzycku wprowadzono radziecki system zimnego wychowu cieląt. Polega on na tym, że cielęta kilkutygodniowe zostawia się na powietrzu, bez względu na porę roku, zabezpieczając je tylko przed opadami. Przebywając na otwartym powietrzu, cielęta uodporniają się na wszelkiego rodzaju choroby, a zwłaszcza na gruźlicę.

Zastosowanie jarowizacji ziemniaków według systemu Łysenki, dało PGR-om wysoko wartościowe sadzeniaki, wolne od zarazka wirusa, który pozbawiał ziemniaki najcenniejszego składnika — skrobi.

LUDZIE ZESPOŁU DĘBOŁĘKA

Wszystkie te osiągnięcia nie przyszły same. Zawdzięczać je należy wysiłkowi robotników rolnych, świadomych, że nie pracują już dla obszarnika, który ich wyzyskiwał w nieludzki sposób, lecz dla Ojczyzny Ludowej — dla socjalizmu.

W PGR-ach wyrośli **nowi ludzie,** wysunięci na kierownicze stanowiska. Kierownik gospodarstwa **Wolnica,** awansowany z brygadiera, w krótkim czasie znalazł wspólny język z robotnikami, zagrzewał ich i pomagał im w pracy. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Chylące się do upadku gospodarstwo pod kierownictwem byłego administratora-obszarnika, rychło zostało postawione na nogi. Dziś Wolnica wysuwa się na czoło gospodarstw Zespołu Dębołęka.

Stefan Kmieć, po ukończeniu kursu został kierownikiem gospodarstwa **w Dąbrowie Wielkiej. W Inczewie** kierownikiem jest dawny robotnik, **Władysław Piernik.** Wszyscy radzą sobie doskonale i podnoszą z dnia na dzień poziom gospodarki.

Dzięki ofiarnej pracy chlewmistrza **Szymczaka z Niechmirowa,** przekroczono plan odstawy tuczników. Oborowy **Libner** troskliwą opieką i dbałością o trzodę umożliwił wyhodowanie wysokowartościowych sztuk. Traktorzyści **Kaczmarek, Kolasa i Nowicki** przyczynili się do szybszego przeprowadzenia wiosennych i jesiennych akcji siewnych, wyrabiając każdy od 120 do 143 proc. normy. Takich ludzi w Zespole Dębołęka jest wielu.

POMOC DLA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

PGR-y, posiadając już doświadczenie zespołowego gospodarowania, przychodzą z **pomocą spółdzielniom produkcyjnym.** Zespół Dębołęka zorganizował pomoc sąsiedzką dla spółdzielni produkcyjnych w Izabelowie, Wojsławicach i Opiesinie, dając 12 dni pracy traktorem z obsługą oraz 24 konne roboczo-dniówki. Udzielono także pomocy w opracowaniu planów obsiewów, planów finansowych, służąc zawsze chętnie poradą fachową.

Bezsprzecznie osiągnięcia te uzyskano dzięki wytrwałej pracy organizacji partyjnych. Komitet zespołowy i oddziałowe organizacje partyjne w poszczególnych gospodarstwach, **skutecznie mobilizowały robotników rolnych do wypełniania zadań,** postawionych przed PGR-ami przez Państwo i Partię, wpływając w poważnym stopniu na rozwój gospodarczy Zespołu. PGR Prusinowice, gdzie jeszcze do niedawna dyscyplina pracy była rozluźniona, gdzie nieremontowane budynki niszczały, gdzie uzyskiwano plony niewspółmiernie niskie w porównaniu z jakością gleby, obecnie wysuwa się pod względem gospodarczym na jedno z czołowych miejsc w Zespole. Są to wyniki wytrwałej, systematycznej pracy oddziałowej organizacji partyjnej, stanowczo zwalczającej wszelkiego rodzaju przejawy niedbalstwa, niechlujstwa, a także próby sabotażu. Tow. Grochulski, sekretarz organizacji partyjnej w PGR Prusinowice, wraz z towarzyszami, swym przykładem i oddziaływaniem skłonił załogę gospodarstwa do bardziej wytężonej pracy. Podobnie w pozostałych gospodarstwach Zespołu organizacje partyjne spowodowały usunięcie wielu braków i niedociągnięć.

Tow. Minc na V Plenum KC PZPR powiedział:

> **„W ciągu sześciolecia państwowe gospodarstwa rolne staną się w pełni wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Wzrost ich produkcji będzie postępował znacznie szybciej, niż wzrost produkcji całego rolnictwa".**

Tak więc wartość ogólnej produkcji rolniczej w Planie 6-letnim wzrośnie w PGR-ach o 168 proc., podczas gdy dla całego rolnictwa wzrost ten wyniesie 50 proc. Chcąc wypełnić tak poważne zadania, należy wydatnie podnieść poziom polityczny i organizacyjny pracy partyjnej. Trzeba więc, ażeby KP w Sieradzu poświęcił więcej, niż dotychczas, uwagi działalności organizacji partyjnej przy Zespole Dębołęka, udzielając jej jak najdalej idącej pomocy.

Bor.

Kultura fizyczna i sport
wobec nowych zadań

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR zapoczątkowała w dziedzinie kultury fizycznej i sportu — nowy etap. Stopniowo, lecz konsekwentnie realizujemy hasło: **kultura fizyczna i sport dla mas** i stale wpajamy w szerokie rzesze zawodników, że świadomy sportowiec winien być przodującym budowniczym Polski Socjalistycznej.

Aby jednak sumiennie realizować zadania, postawione nam przez uchwałę Biura Politycznego, musimy sumiennie wypełniać uchwały GKKF. W chwili obecnej przenosimy w teren uchwały III Plenum GKKF, zawierające wytyczne pracy na rok 1951 dla naszych działaczy sportowych i zawodników. Zadania, nakreślone nam na rok 1951, można ująć w następujące punkty:

1. Dalsze umasowienie kultury fizycznej i sportu.

2. Upowszechnienie prób na odznakę SPO.

3. Dalsze szkolenie działaczy i zawodników.

4. Poprawa wyników w sporcie wyczynowym.

5. Pełne wykorzystanie środków finansowych na odcinku inwestycji.

Przed całym naszym ruchem sportowym stają więc poważne zadania. Rezultaty naszej pracy zależne będą nie tylko od kierownictwa naszego ruchu sportowego, ale również od uświadomienia politycznego szerokich rzesz naszych sportowców.

Aby więc wyznaczone nam zadania wykonać i nie dopuścić do zdystansowania nas w tym przez innych, musimy na kierownicze stanowiska w sporcie, do zarządów klubów i kół sportowych wybrać ludzi, oddanych budownictwu Polski Socjalistycznej i sportowi ludowemu.

Stojąc przed wyborami do sekcji sportowych przy WKKF, do zarządów klubów i kół sportowych musimy organizować na szeroką skalę pogadanki i wieczory dyskusyjne, na których każdy aktywista sportowy, każdy zawodnik i działacz będzie mógł poznać swe i innych błędy oraz osiągnięcia.

Tak przeprowadzona akcja przedwyborcza, w toku której muszą być również omawiane zadania, stojące przed naszą kulturą fizyczną i sportem w roku 1951, pozwoli nam wybrać do nowych władz naszych klubów i kół ludzi najlepszych, a jednocześnie wyeliminować z naszego życia sportowego jednostki klasowo nam obce.

W roku 1951 kierownicza rola Partii na odcinku kultury fizycznej i sportu będzie jeszcze bardziej wzmocniona. Podstawowe organizacje partyjne jak również rady zakładowe będą otaczać coraz większą opieką kulturę fizyczną i sport, co daje nam gwarancję, że zadania nasze wykonamy.

Zygmunt Kaźmierczak
przewodniczący
ŁOZPN i ŁKS „Włókniarz".

Po niedzielnych spotkaniach
w lidze koszykowej

Ostatni tydzień spotkań ligowych koszykówki przyniósł sukces ŁKS „Włókniarzowi", który akademików stołecznych odesłał do domu ze sporym bagażem koszy. Łodzianie prowadzili nawet 23:0, stan rzadko zdarzający się. Gorzej powiodło się „Spójni", która uległa „Kolejarzowi" 37:40. „Stal" wygrała pierwszy mecz i to w Krakowie z tamtejszym „Ogniwem" 59:37. Dramatyczny przebieg miało spotkanie w Gdańsku, gdzie tamtejsza „Spójnia" dopiero po dogrywce odniosła zwycięstwo nad „Gwardią" z Krakowa 56:54. W normalnym czasie wynik brzmiał 54:54.

Po ostatnich wynikach tabela przyjęła takie oblicze:

„Spójnia" Gdańsk	10	9:1	450:372
„Kolejarz" Poznań	10	8:2	445:396
„Spójnia" Łódź	10	7:3	457:386
ŁKS „Włókniarz"	10	5:5	477:448
„Gwardia" Kraków	10	4:6	410:409
„Ogniwo" Kraków	10	3:7	422:461
AZS Warszawa	10	3:7	379:477
„Stal" Poznań	10	1:9	342:433

W koszykówce kobiecej ŁKS „Włókniarz" przegrał wysoko z akademiczkami. „Spójnia" w stolicy pokonała „Kolejarza" 31:21, a „Gwardia" w Gdańsku odniosła zwycięstwo nad tamtejszą „Spójnią" 25:13.

Tabela wygląda następująco:

„Spójnia" Warszawa	8	6:2	277:163
AZS Warszawa	8	6:2	325:280
„Gwardia" Kraków	6	5:1	176:138
„Kolejarz" Warszawa	6	3:3	190:166
„Spójnia" Gdańsk	8	2:6	189:309
ŁKS „Włókniarz"	8	0:8	171:352



W niedzielę rozpoczęły się w Łagiewnikach próby zdobywania norm na BSPO i SPO w narciarstwie. W próbach tych wzięło udział 65 łodzian w wieku od 14 do 42 lat. Odznaki zdobyło 34 zawodników.

Czy można uprawiać
ryż w Polsce?

Czy można zaaklimatyzować i uprawiać na szerszą skalę ryż w Polsce? Nim odpowiemy na to pytanie, zastanówmy się jakich warunków wymaga uprawa ryżu. Ryż wymaga **nie tylko ciepłego lata** (temperatura w okresie kwitnienia nie może spaść niżej 10° C), lecz również **terenów nawodnionych.** Ryż w gruncie rzeczy jest rośliną błotną, a pole ryżowe jest właściwie płytkim stawem. Woda dla ryżu jest nie tylko dostarczycielką wilgoci, lecz również utrzymuje potrzebną mu ciepłotę. Poza tym woda chroni ryż od chwastów lądowych.

Doświadczenia, oparte na zasadach miczurinowskich, nad aklimatyzacją ryżu w Polsce są już zapoczątkowane. Jednym z pionierów uprawy ryżu u nas jest małorolny chłop, **Stefan Krawczyk ze wsi Lichawa koło Łodzi.** Posługując się miczurinowską metodą, otrzymał on na swych próbnych półkach **dojrzałe ziarna ryżu.**

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zajmuje się aklimatyzacją ryżu już od kilku lat. Do doświadczeń wzięto 5 najbardziej odpornych odmian ryżu. Osiągnięte rezultaty wykazały, że ryż w Polsce może być uprawiany.

Zasady uprawy ryżu są następujące:

Teren musi być osłonięty od wiatrów. Gleba pod ryż winna odpowiadać glebie pszenno-buraczanej. Ziemi przepuszczalnej, torfiastej ryż *nie znosi. Teren uprawy musi być* przystosowany do nawodnienia. Ryż w czasie wzrostu wymaga z początku nawodnienia co najmniej na kilka centymetrów, zaś w czasie kwitnienia i wiązania ziarna — powyżej 20 cm.

Wydajność ryżu w dobrych warunkach jest bardzo wysoka. W Związku Radzieckim średnie plony wynoszą 40 do 50 kw. z ha, a dochodzą nawet do stu i więcej. W naszych warunkach osiągnięcie 30 kw. z ha jest zupełnie realne.

Dotychczas otrzymano u nas trzy nowe odmiany ryżu, z których w przyszłości wyhoduje się odmiany krajowe, co pozwoli z kolei podjąć uprawę ryżu w Polsce na szeroką skalę.

B. B.

J. KOROLKOW

NOWE NIEMCY

18

GLÜCK — AUF!

W kilka miesięcy po tym, gdy w 1948 roku w zachodniej i wschodniej części Niemiec przeprowadzone zostały reformy finansowe, zasadniczo różne swą treścią, zwiedziłem niektóre obszary radzieckiej strefy okupacyjnej. W owe dni, w dalszym ciągu napływały z zachodu posępne wieści. Wciąż nowe tysiące bezrobotnych zapełniały giełdy pracy licznych miast Bizonii. Tylko w okresie pierwszych dwóch tygodni po dokonaniu reformy finansowej, liczba bezrobotnych wzrosła tam do 530 tysięcy osób. Były to cyfry oficjalne.

W poszukiwaniu zarobku tysiące wydziedziczonych ludzi koczowało z miasta do miasta, chcąc znaleźć zatrudnienie. Ale bezrobotnym odbierano ich ostatnie prawo — swobodnego poruszania się po Zachodnich Niemczech, możności poszukiwania zarobku w sąsiednich prowincjach. Teraz byli oni obowiązani pozostawać tam, gdzie zaskoczyło ich bezrobocie.

Amerykańska idea federalizmu przyjęła tak potworne kształty, że pracującej ludności faktycznie zabraniało się przejeżdżać z jednej prowincji do drugiej. Federalizm odrzucał ludzi o setkę lat wstecz do feudalnych, poddańczych stosunków. Ministerstwo spraw wewnętrznych prowincji Gross-Hessen wydało rozporządzenie, dotyczące osób, które bezprawnie przekroczyły granice prowincji. W Hessen naliczono pięćdziesiąt tysięcy takich „gwałcicieli" rozkawałkowanych granic. W swym własnym kraju ludzie stawali się pozbawionymi prawa wygnańcami. Zmniejszono im i bez tego mizerne przydziały, nie dotyczyło ich nawet kuse prawodawstwo pracy. Hesseńskie ministerstwo poszukiwało wszelkich dróg i możliwości wysiedlenia tych pięćdziesięciu tysięcy nędzarzy, którzy przekraczali granice poszczególnych krajów w bezowocnych poszukiwaniach zarobku.

Całkowicie inaczej ustalało się położenie w krajach wschodniej części Niemiec. Znów odwiedziłem prowincję Saksonię-Anhalt, na znacznej długości graniczącą z anglo-amerykańską strefą. Stopniowa demokratyzacja już przyniosła swe pierwsze osiągnięcia. Nie było tu nawet i śladu tych klęsk ani utrudnień, które musieli znosić robotnicy, chałupnicy, rzemieślnicy po tamtej stronie linii strefowej.

Z samego początku wprowadzenia reformy pieniężnej Niemiecka Komisja Ekonomiczna powołana jeszcze uprzednio dla kierowania życiem gospodarczym radzieckiej strefy, rozesłała do wszystkich prowincji pisma z prośbą natychmiastowego powiadomienia o wszelkich, nawet pojedynczych wypadkach zwalniania robotników lub likwidacji przedsiębiorstw w związku z przeprowadzeniem finansowej reformy. W Halle, centrum prowincji Saksonia-Anhalt — poinformowano mnie: w ciągu tych wszystkich miesięcy nigdzie nie zwolniono ani jednego robotnika, nie zostało zamknięte ani jedno, najmniejsze nawet przedsiębiorstwo. Bankructwa, ruiny, masowe bezrobocie, które przyjęły na zachodzie rozmiary żywiołowej klęski, nie tknęły Saksonii — Anhalt, podobnie jak i innych krajów Wschodnich Niemiec. Fala nieszczęść zatrzymała się przy strefowej granicy.

A już jeśli cokolwiek ujemnie wpływało tu na ekonomiczny rozwój kraju, to bynajmniej nie bezrobocie, lecz właśnie systematyczny brak sił roboczych. W okresie miesiąca reformy — w czerwcu, kiedy na zachodzie bezrobotni zaczęli wypełniać giełdy pracy, tu, w Saksonii-Anhalt skierowano do pracy ponad trzy tysiące metalowców, półtora tysiąca górników, ogółem zaś w tym miesiącu zostało przyjętych do roboty 29 tysięcy robotników różnych zawodów. Z początkiem 1946 roku w Saksonii—Anhalt we wszystkich przedsiębiorstwach kraju zatrudnionych było niewiele ponad milion robotników i pracowników. Na 1-go lipca 1948 roku, to jest już po reformie finansowej, liczba robotników i pracowników wynosiła tu prawie milion dziewięćset tysięcy osób. W ten sposób, w przeciągu półtora roku zakłady, fabryki oraz chałupnicze przedsiębiorstwa po rozszerzeniu swej wytwórczości doprowadziły do przemysłu około dziewięciuset tysięcy nowych sił roboczych. Ale deficyt siły roboczej mimo to nie malał. Na pół roku przed reformą brakowało 37 tysięcy robotników, a w trzy miesiące po reformie w przedsiębiorstwach kraju pozostawało 47 tysięcy wakujących miejsc. Jedynie tylko do kopalnianego zakładu, noszącego dawną nazwę „Mansfield A.G." skierowano za pośrednictwem giełdy pracy dziewięć tysięcy robotników. W czasie mego pobytu w tym objętym przez władzę ludową przedsiębiorstwie zatrudnionych było trzydzieści tysięcy ludzi — prawie tylu, co i przed wojną. Po wprowadzeniu reformy potrzeba jeszcze było dalszych 1800 górników.

W pobliżu starodawnego niemieckiego miasteczka Merseburg znajduje się jedna z większych fabryk chemicznych — „Leyna-werke". Na fabrykę zrzucono w czasie wojny liczne bomby. W fabryce zostało zdemontowane albo zniszczone całe urządzenie, ważne pod względem wojennym. Obecnie zakłady znów zatrudniały 28 tysięcy ludzi. Zakłady odbudowano na pokojowej podstawie i zaopatrują one w sztuczne nawozy całe Wschodnie Niemcy. W porównaniu z rokiem ubiegłym, produkcja nawozów wzrosła prawie półtora razy. Nawet wówczas, gdy władze anglo-amerykańskie, rozpocząwszy blokadę wschodniej części Niemiec przerwały dostawy koksu, części zapasowych oraz innych artykułów, przedsiębiorstwo mimo to nie obniżyło poziomu swej produkcji.

Odwiedziłem również i sąsiednią fabrykę „Buna-werke". Podówczas na zachodzie już został ogłoszony rozkaz Clay'a, zabraniający wytwarzania buny-sztucznego kauczuku. Rozkaz oznaczał dalsze odcięcie Bizonii, nowe zyski dla amerykańskich monopolistów Fabryka „Buna-werke" w Saksonii-Anhalt nie przestawała rozwijać się, nieustannie zwiększała rozmiary swej pokojowej produkcji.

(d. c. n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-1? Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D 2 — 12634